

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administracji nr 111

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ul. Senatorska 26.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-rominikańskim) odprawiona będzie o godz. 7-jej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej różańcowej, uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro o godz. 9-jej zrana odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, zaś o godz. 10-jej zrana odbędzie się msza św. żałobna z odśpiewaniem psalmu „de profundis” za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa. Msza żałobna za dusze tychże członków odprawiana była w każdą pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca odbędzie się jutro dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze, na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutrzejsze nieszpory rozpoczynają konkluzję całotygodniowego nabożeństwa odpustowego ku nezczeniu uroczystości Zesłania Ducha św.

— Jutrzejszymi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Trójcy w kościołach: N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Krzyża, św. Trójcy (po-augustjańskim) i filjałnym w Grodzisku.

— Ostatnią naukę przygotowawczą dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji, mieć będzie jutro po południu w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski. Pojutrze zaś, jako w uroczystość św. Trójcy, w tymże kościele przygotowana dziatwa otrzyma pierwszą komunję.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cyfry stają częstokroć w poprzek rozumowaniom i rachubom ludzkim, jeżeli pozwolimy swobodnie przemówić ich językowi. Ale człowiek silniejszym bywa nawet od cyfry i potrafi wykreślić ją zawsze tak, ażeby dogodziła wszystkim widokom interesu ambicji i chciwości jego. Mówimy jeszcze o nowym gabinecie francuskim i o posiedzeniu wtorkowym.

Lewica skrajna i radykalna wnoszą wspólnie wotum nagany dla p. Rouvier'a i jego gabinetu „republikanckiej reakcji”. W głosowaniu 285 deputowanych oświadcza się przeciw wnioskowi pp. Juliena i Barodeta, to znaczy za rządem, a 139 za wnioskiem czyli przeciw rządowi. Większość rządowa

ogromna—żaden gabinet nie ma prawa żądać dogodniejszego stosunku głosów. Lecz stosunek ten ma tym razem dwa swoje decydujące ale... Po pierwsze: Słu sześćdziesięciu republikanów, którzy mogli dać głos za rządem lub przeciw niemu, wstrzymuje się od głosowania; po drugie: w liczbie 285 wrzekomych „stronników” rządu znalazło się 130 monarchistów, którzy głosowali tylko dlatego za Rouvierem, ponieważ mniej go się boją, niż pana Clémenceau lub nawet Floqueta.

P. Rouvier, broniąc się przeciw szturmowi lewicy na posiedzeniu wtorkowym, zaręczał bez przerwy, że w takim tylko razie pozostanie u steru, jeżeli przekona się z wyniku głosowania, że liczyć może na większość ściśle republikancką. Zdawało się, że po głosowaniu, o którym mowa, należało co prędzej porwać za kapelusze i wynieść się z izby... Wszakże 160 republikanów, którzy wstrzymali się od głosowania, to chyba nie falanga ludzi zadowolonych z rządu, to zastęp raczej tych patriotów, którzy pragnęli oszczędzić krajowi gorącego skandalu, jakim byłoby widowisko obalenia nowego rządu w pierwszym dniu jego istnienia. Ich wstrzymanie się od głosowania dowiodło, że nie sprzyjają dzisiejszemu rządowi, ale sprzyjają rzeczypospolitej. To jasne—pojąć tego nie chciał tylko p. Rouvier ze swoimi towarzyszami, bo złudzenie leżało tym razem w interesie jego bytu.

Zamiast uwzględnić przestrożę, płynącą z tego biernego protestu 160 deputowanych republikanckich, p. Rouvier wolał zrobić inny rachunek. Ponieważ w liczbie 285 posłów głosujących za rządem znajdowało się 130 monarchistów, a 155 głosów było republikanckich, ponieważ przeciw rządowi głosowało 139 republikanów, p. Rouvier posiada zatem w izbie większość czysto republikancką, większość—szesnastu głosów! Dalej sztuka ludzenia siebie i kraju posunąć się nie może. P. Rouvier zauważył na widnokręgu parlamentarnym bez mikroskopu cyfrę 16, a nie zauważył trochę wypuklejszej dla oka: 160! Z takiej pomyłki arytmetycznej, mniejsza o to, tendencyjnej czy przypadkowej, wylegnie się upadek gabinetu. P. Goblet w daleko pomyślniejszych warunkach objął władzę i nie wytrwał pięciu miesięcy: panu Rouvierowi trudno prorokować żywot pięciu tygodni.

Kwestję pogodzenia się Stolicy Apostolskiej z rządem sabaudzkim w Rzymie postawiła opinia publiczna na porządku dziennym, wysnuwając z ostatniej

alokucji Leona XIII-go wnioszek, że pogodzenia się takiego Watykan pragnie. Wprawdzie półrządowy organ Kurji rzymskiej, *Osservatore Romano*, w odmiennym nieco duchu tłumaczył myśl alokucji, inne wszelako źródła, tryskające również u stóp Watykanu, pozwalają istotnie mniemać, że Papież skłania się do zgody, naturalnie pod warunkiem przyznania mu rękojmi prawdziwej niezawisłości. *Moniteur de Rome* utrzymuje, że tą rękojmią byłby „mały kącik ziemi”, na której Ojciec św. czułby się zupełnie niezawisłym i z pod wpływu prądów politycznych epoki uwolnionym. Prasa włoska nie chce naturalnie o tem słyszeć, gotową byłaby wszakże wysłuchać pozytywnych propozycji Papieża.

Germania berlińska donosi — nie wiemy, o ile zgodnie z prawdą — że rada ministrów włoskich zastanawiała się w d. 27-ym z. m. nad alokucją papieską, a p. Depretis utrzymywał, że zgody szukać należy, a nawet samemu warunki postawić wypada; minister spraw wewnętrznych, p. Crispi, reprezentował zdanie wręcz temu przeciwne, zdanie „łóż masonckiej”, do której należy. Br. Z.

NA ULICACH PARYŻA.

We środę ludki paryski, podlegający przez zagorzałych wielbicieli generała Boulanger'a, zamierzył pohłasować trochę na ulicach Paryża, aby dowieść staremu Grévy'emu, że nie czuje się uszczęśliwiony dymią sją „wielkiego generała”...

W Wielkiej operze odbywał się bal oficerski na rzecz ofiar katastrofy. Przed Operą zatem rozwinęły się gęste zastępy demonstrantów, które każdy powóz zajeżdżający witały wrzaskliwymi okrzykami: „Boulanger, nous l'avons!” „A bas Grévy! A bas Ferry! A bas les Prussiens!”

Słuchacze aplaudowali namiętnie, a po chwili ciszy zaczynał się chór nowy: „Grévy tu dors! Boulanger va très-vite!” albo też „Conspirez Grévy, conspiriez Rouvier, conspiriez!” Gdy chór po jednej stronie bulwarów umilkł, jakby na dane hasło laseczką kapelmistrza, rozlegał się po drugiej stronie nowy uragan okrzyków:

— A bas Ferry, au Tonkin ah, ah, ah! — poczem łączyły się wszystkie głosy w jednym chórze, wrzeszcząc przy zachowaniu sumiennem muzykalnego rytmu:

— Dé-mis-sion!

TAJEMNICA

trzeciego pułku huzarów węgierskich.

przez
 Wincentego hr. Łosia

W czwartym pułku dragonów węgierskich, w miasteczku Szögedy, przy trzecim szwadronie poznałem rotmistrza Nikolicza de Bojargrad.

Oficer ten liczył lat trzydzieści i kilka, był bardzo przystojny, jak prawie każdy węgier, światowy, wykształcony, zdrow i silny, dżentelmen w całym tego słowa znaczeniu, żołnierz zawołany, towarzyszy i przyjaciel najlepszy.

Z Szögedy się nie ruszał. Kiedy zmieniano kwatery, Nikolicz de Bojargrad udawał się do cesarza, który go podobno bardzo lubił, z prośbą, aby go przyłączono do pułku, w Szögedy ustacjonowanego.

Była to oryginalność, która nas wszystkich dziwiła.

Po co ten młody człowiek, pełen życia i wdzięku męskiego, zagrzebywał się w tej miejscinie i zdawał się rezygnować ze wszystkich uciech życia, które się dla niego dopiero zaczynały?

O przeszłości jego nadzwyczajnie krążyły pogłoski, ale każdy co innego opowiadał, choć we wszyst-

kich powieściach zachodził jakiś straszny dramat, druzgocący życie Nikolicza.

Sam Nikolicz nie mówił nigdy nic; przeszłość jego zdawała się być kartą, którą w książce swego życia na zawsze odwrócił.

Melancholja, której często ulegał, była jedynym symptomem, zdradzającym, że się nie godził z życiem, jakie mu okoliczności narzuciły.

Nikolicz był żonaty, żony jego jednak nikt w Szögedy nie widział, ani nie znał jej żaden oficer z czwartego pułku dragonów.

Mówiono, że się z nią rozszedł w kilka miesięcy po ślubie.

Gdy melancholja go opanowała, wtedy zupełnie kolegoni się nie udzielał, jeździł tylko dużo konno, a resztę czasu spędzał u siebie na czytaniu i strzelaniu do celu.

Strzelał sławnie. Do asa o piętnaście kroków walił pięć razy kulą z rządu, nie chybiając ani razu.

Jeździł konno znakomicie, choć nie był pełnym panem lewej ręki, którą, jak mówiono, — bo nikt nie wiedział istotnej prawdy, — ktoś mu kiedyś przestrelał.

Ta ręka przy każdej zmianie powietrza straszliwie mu dokuczala. Wtedy cierpienia swego nawet konną jazdą nie mógł złagodzić.

Jedni mówili, że ranę tę zawdzięczał kampanji r. 1866-go, w której jako osiemnastoletni chłopiec brał udział, inni przypisywali ją tajemniczemu pojedynkowi.

Gdy był zdrow, często u siebie zgromadzał cały pułk. Wino szampańskie się lało, grano grubo, opowiadano anegdoty, śmiano się z całego gardła, a Nikolicz we wszystkim rej wodził.

Z przeszłości posiadał ustaloną reputację pochłaniacza serce wesołych węgier. Opowiadano różne jego bohaterkie na tem polu czyny i stwierdzono, że w wielkim świecie peszteńskim wtedy jeszcze miał renomę najponętniejszego światowca.

Skoro tylko jaki oficer z Szögedy do stolicy zawitał, obsypywały go najpiękniejsze kobiety pytaniami o Nikolicza.

Gdy dodam do tego wszystkiego, że Bojargrad był bogatym, czytelnik zrozumie, że mnie ta postać do najwyższego stopnia zainteresowała, gdy się znalazł w Szögedy podczas mojej służby wojskowej. Byłem znacznie od Nikolicza młodszy. Charakter mój nieżołnierski, usposobienie więcej artystyczne, powinny mnie były oddalić od tego typowego węgria. Tymczasem stało się inaczej. Nikolicz mnie prawdziwie polubił, bo może czuł, jak mi sam był sympatycznym.

Stosunki nasze składały się coraz serdeczniej, mimo wielu różnic, które nas nigdy nie powinny były zbliżyć.

Pomijając, że był znacznie odemnie starszym, wiekiem i rangą, stała między nami głównie ta okoliczność, że ja dopiero zaglądałem w życie, podczas gdy on wyglądał, jakby je na zawsze pożegnał.

Każdy nadjeżdżający powóz, w którym siedział wojskowy, witano okrzykiem „*Boulangier!*”, każdy, z którego wysiadł cywilny, „*Démision!*”

Nagle zawołał ktoś: „*Aux Elysées!*”
I zarazem wydzieliła się z balasującego tłumu krewka rzesza około tysiąca osób, która śpiewając: „*C'est Boulangier, Boulangier, Boulangier, C'est Boulangier, qu'il nous faut!*”,

pociągnęła ku pałacowi prezydenta rzeczypospolitej. Pałac wszakże i wiodące do niego ulice były już wcześniej obsadzone gęstym kordonem zbrojnym, a oprócz tego z Avenue Gabriel wypadł silny hukie policyjny na demonstrantów. Kto się w tłumie opierał, był nielitościwie plazowany... Kilka osób niesforniejszych urwieszono.

Gdy tłum przekonał się, że nie tędy droga, ktoś zawołał: „Przed statucę Strassburga!” Rzucono się zatem w tę stronę i rzeczywiście pod patryjotycznym posagiem zgromadziły się naraz gęste rzesze. Znalazł się na poczekaniu mówca ludowy, zaledwo wszakże wygłosił parę pierwszych frazesów swojego *speechu*, naddbiegła policja i rozpedziła słuchaczy.

Tymczasem świetne widowisko rozwinęło się w Operze... Oficerowie w wielkich mundurach, francuscy i zagraniczni, przepelnili błyszczące od złota i przezroczych luster przestrzenie. Wszyscy byli ciekawi ujrzeć nowego ministra wojny, generała Ferrona, wszyscy oczekiwali z napięciem pojawienia się generała Boulanger'a.

Ten ostatni nie przybył...

Tymczasem hałasującym na ulicach ochrypli już gardła...

O północy tłum rozdzielił się na dwie połowy: jedna z nich pociągnęła przed lokal *Figara*, aby wyprawić tam kocią muzykę, druga przed redakcję *Intransigenta*, aby urządzić owację Rochefortowi... Ostatnie echa zaburzeń ozwały się w studenckim *Quartier Latin*...

Była to w każdym razie najpoważniejsza w rozmiarach manifestacja uliczna w Paryżu od założenia trzeciej rzeczypospolitej we Francji *Zl.*

Kasy oszczędności przy cukrowniach.

(Art. nad.)

O potrzebie i ekonomicznym znaczeniu oszczędności nie ma chyba co pisać...

Wygłoszone, nie pamiętam przez kogo, przykazanie ekonomiczne: „ręczęcie jedni za drugich”, będące podstawą kredytu, musi być poprzedzone drugim: „oszczędzajcie”.

Że nasze społeczeństwo w rządzie społeczeństwacywilizowanych ostatnie może pod względem oszczędności zajmować miejsce, przekonują nas o tem następujące cyfry, zaczerpnięte z urzędowego *Gonia* ministerjum finansów.

W Królestwie polskim w d. 1-ym stycznia 1883-go r. istniało 18 kas (pierwsza założona w 1843-im r.), które na 37,888 książeczek miały złożonego kapitału 1,549,794 rs. (ale w tem na samą Warszawę wypada 34,221 książeczek z kapitałem

1,368,668 rs.), t. j. na 1,000 mieszkańców 5·38 książeczek i 209 rs. kapitału.

W tym samym r. 1882-im wypadło w Prusach na 1,000 mieszkańców 65,800 marek kapitału w kasach oszczędności.

We Francji tylko pocztowe kasy oszczędności, założone w tym samym 1882-im r., przez pierwszy rok swego istnienia wydały 5·62 książeczek na 1,000 mieszkańców i przyjęły 46,823,941 fr.

Ależ francuskie społeczeństwo, klasyczne prawie pod względem oszczędzania, uczy się tej cnoty od dziecka: w 1873-im r. 7 szkół wprowadziło u siebie kasy oszczędności, a już na początku 1884-go r. kasy oszczędności istniały w 21,481 szkołach, przedstawiając kapitał 10,248,226 fr., lokowany na 442,021 książeczkach.

Nic więc dziwnego, że społeczeństwa zachodnio-europejskie, wdrożone oddawna do oszczędzania, zebrały w kasach oszczędności ogromne kapitały. W 1884-ym r. posiadała Anglja ogółem 90,614,660 funtów sterl.; w 1885-m r. Austrja około 990,000,000 guldenów; Prusy 2,260,933,912 marek; Francja 2,307 milionów franków.

Jakże biedny i mało oszczędny wobec nich wyda się nasz kraj!

Prawda, że te Prusy, wykazujące 79·8 marek oszczędności na jednego mieszkańca, miały 2,803 miejsce do przyjmowania wkładów, a wszystkie państwa zachodnio-europejskie urządziły u siebie pocztowe kasy oszczędności, których wykaz na d. 1-szy stycznia 1885-go r. wskaże, jaki dodatni wpływ na rozwinięcie poczucia oszczędności wywiera ułatwienie wkładu, będące główną cechą rzeczonych kas pocztowych.

	rok założenia	na 1,000 mk. książeczek	na 1,000 mk. kapitału
Anglja	1861	92·3	31,004 franków
Belgja	1869	70·4	25,980 "
Włochy	1876	35·7	5,212 "
Holandja	1881	21·4	2,293 "
Francja	1882	14·3	3,063 "
Austrja	1883	19·3	1,719 "

Istniejące u nas kasy są nieliczne, pocztowych do czekamy się zapewne nieprędko, pozostaje więc społeczeństwu tylko samopomoc w zakładaniu nowych kas, w dozwolonych też granicach do tej samopomocy uciec się należy.

Jednym z łatwiejszych środków byłoby, o ile mi się zdaje, zakładanie kas zawodowych.

Przemysł cukrowniczy, obejmujący 44 fabryki w Królestwie, mógłby i powinien dać innym przykład w tej sprawie. Interesa wszystkich prawie fabryk ześrodkowują się w Warszawie; posiadają one oprócz tego łączność w II-iej sekcji warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, jest więc zupełna możliwość wytworzenia w Warszawie jednej centralnej instytucji, któraby się zajęła kontrolą i lokatą pieniędzy, wnoszonych do kas pojedynczych fabryk. W każdej fabryce znalazłoby się na pewno kilku ludzi dobrej woli, którzyby przyjęli na siebie pracę przyjmowania i zwrotu wkładów, oraz prowadzenia książek, rozumie się podług przepisanej dla wszystkich fabryk modły, tak że wydatki na administrację mogłyby być bardzo niewielkie i pewna część straconego na ich pokrycie procentu mogłaby z czasem iść na wytworzenie funduszu rezerwowego.

W ten sposób kilkanaście tysięcy robotników miałyby możliwość składania swych oszczędności, a może nawet i brania w nadzwyczajnych wypadkach zaliczek, poręczonych wkładami innymi.

Oprócz robotników są jeszcze urzędnicy fabryczni. Liczę, iż jest nas mniej więcej 500, z uposażeniem, wynoszącym średnio 40—60 rs. miesięcznie, a więc ogółem reprezentujemy kapitał 300,000 rs. rocznie. Jest to zamało chyba, i pod względem liczby, i pod względem kapitału, dla utworzenia stowarzyszenia emerytalnego własnymi siłami; możnaby conajwyżej wyrobić na dogodniejszych warunkach ubezpieczenia grupami w istniejących towarzystwach.

I my więc korzystalibyśmy z możliwości składania drobnych oszczędności i zamieniania ich później na papiery procentowe, a przy przejściu z jednej fabryki do drugiej—i z łączności, wytworzonej pomiędzy niemi przez kasy.

Z czasem działalność kas dałaby się może rozszerzyć, choćby tylko przez przyłączenie innych gałęzi przemysłu, lub innych fabryk całego państwa.

Jest to tylko myśl, rozumie się nienowa. Nie mam pretensji, jako profan w tych sprawach, do wyczerpania kwestji. Chciałem ją tylko poruszyć, w nadziei, iż wytrawniejsze pióro obróbi ją szczegółowiej, i że na najbliższym posiedzeniu sekcji II-iej warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu ktokolwiek, mający prawo głosu, zechce w imię dobra tysięcy pracowników wystąpić z odpowiednim wnioskiem i poprzeć go powagą swego nazwiska.

Powyzsze uwagi kreślę też wyłącznie pod tym adresem.

K. Chrzyszczewski.

Elżbietów, w maju.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Wydział taryfowy przy ministerjum komunikacyj ma być znacznie rozszerzony, zajmować się będzie na przyszłość kwestjami taryf, utworzenie bowiem przy ministerjum finansów specjalnego oddziału, któryby się wyłącznie opracowywaniem taryf zajmował, odłożone zostało na czas nieograniczony.

== Z Petersburga donoszą, iż ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt zmian w niektórych przepisach, opartych na obliczeniach ludności, i projekt o odpowiedzialności za nienależyte wnoszenie do skarbu podatków stałych. Jednocześnie z wprowadzeniem w życie projektowanych przepisów zamierzono urządzić ogólny spis ludności w państwie, nie wyłączając Królestwa Polskiego i kraju zakaukaskiego.

== Ministerjum finansów opracowuje, według *Mosk. wied.*, projekt zaprowadzenia niektórych zmian w przepisach, dotyczących komisji wódczanych powiatowych.

== *Mosk. wied.* donoszą, iż fabrykanci moskiewscy i inni zwrócili się do ministerjów spraw wewnętrznych i finansów z prośbą o wyjaśnienie niektórych punktów ustawy fabrycznej.

== We wrześniu r. z. w rusko-wolskiej szkole elementarnej, w pow. radzyńskim, gub. siedleckiej,

Mimo to Igniełszy do siebie.

W naszych długich rozmowach, podczas gdy cierpiał na melancholję lub rękę, i nikogo z tego powodu, oprócz mnie, do siebie nie dopuszczał, nigdy o swoją przeszłość nie potraçał.

Chęć moja odwrócenia tej karty jego życia wzrastała. Domyślałem się czegoś romantycznego, co mnie tem więcej drażniło, że moja literacka werwa wtedy się już budziła.

Nie śmiałem jednak najmniejszą wzmianką dotknąć tego lwa zranionego.

Zastanawiał mnie tylko jeden rys jego charakteru, który zdradzał się w jego zapatrywaniach na rzeczy tego świata. Nikolicz wszystko w życiu, szczęście i niepowodzenia, zawisłemi czynił od wypadku. Ulubioną zwrotką, kończącą jego opowiadanie, niejedną głębszą rozmowę, niejedną filozoficzną teorię było: „*Alles ist Chimäre, alles ist Zufall!*”

Pewnego razu, po kilkogodzinnem milczeniu, bo gdy Nikolicz był cierpiącym, to mnie zwykle prosił, bym go nie opuszczał, westchnął z głębi serca i cicho wyszeptał:

— Grzeszną jest moja dusza.

Udałem, że nie słyszę, choć mnie ucieszył ten pierwszy objaw potrzeby wywnętrzenia się.

Nagle, odkrywając twarz, którą ręką zastaniał, zapytał:

— Ty Węgier nie znasz?

— Niel

— Nie byleś nigdzie, prócz w Szögedy?

— Nie, i prawdopodobnie nie będę, bo mi pilno do Polski po ukończeniu mej służby.

Nikolicz wstał, przeszedł się po pokoju, otworzył szufladę w biurku, wyjął rodzaj płaskiego pudełka, otworzył je i postawił przedemną fotografię młodej, prześlicznej kobiety.

— Cóż mówisz o tej kobiecie? — zapytał.

— Bardzo piękna!

— A więcej?

— Więcej... więcej... bardzo egzaltowana... bardzo sentymentalna... pewno nie węgierka...

Nikolicz przystanął.

— Znasz ją? — zapytał z widocznym przestachem.

— Nie, pierwszy raz widzę tę fotografię.

Nikolicz uczył mnie strzelać do celu. Nieraz godzinami zabawialiśmy się gaszeniem świecy, lub wybijaniem dziury w asie treflowym.

Nikolicz był w tym względzie mistrzem. Wprawa jego przechodziła wszelkie pojęcie.

Raz odezwał się do mnie:

— Jeśli się nauczysz w tej odległości trzy razy z rzędu trafić w asa, zrobię, co zechcesz.

— Trzymam cię za słowo.

W kilka tygodni potem, było to już w jesieni, otrzymałem wiadomość, że z dniem pierwszym listopada uzyskam urlop.

Dzień był ponury, deszcz drobny padał, wiatr huczał po dachach; człowiek mimowoli szukał kominika i pogadanki.

Pobiegłem do Nikolicza, który cierpiący na rękę, siedział z książką przy kominie.

— Przynoszę ci dwie wiadomości! — zawołałem. — Jedną, że za parę dni się rozłączymy, drugą... Każ mi podać pistolet, wystawić asa i patrz!

Nikolicz posmutniał.

— Jakto, odjeżdżasz?... Cóż ja będę bez ciebie robił?...

— Lza prawie mi stanęła w oku. Ten człowiek był mi dziwnie sympatycznym.

Podano mi pistolet.

Wale!... raz... sam asa... drugi raz... asa... trzeci... as!...

Nikolicz był zdumiony.

— Cóż więc odemnie żadasz? — zapytał.

— Opowiesz mi — odparłem, wygodnie rozsiadając się w ogromnej sali na fotelu przy kominie — opowiesz mi historję twej rany w ręce...

Nikolicz zbladł, miledzał, to uważnie mi się przypatrywał, to się zamyślał.

— Wiesz — odpowiedział po dobrym kwadransie — że nigdy słowa nie cofałem, lecz w tym wypadku... Gdybym cię tak nie kochał, jak się ma w rzeczywistości, obietnicy abym dotrzymać nie potrafił.

Uściskałem mu serdecznie rękę.

— To, co usłyszysz — ciągnął dalej Nikolicz — tego nikt nie wie. Z historji tej... jesteś młody... możesz skorzystać. W życiu... „*alles ist Zufall!*”

Nikolicz usadowił się wygodnie i tak dalej ciągnął, pokrzepiając się od czasu do czasu winem.

(Dokończenie nastąpi.)

został mianowany, jak donosi *Warsz. Dniw.*, nauczycielem Teodor Naliwajko. W krótkim przeciągu czasu zebrał w szkole około 30-tu chłopców i wyuczył nie tylko prawosławnych, lecz i rzymsko-katolików pieśni rosyjskich religijnych według „bogosłownika”. Nadto nauczyciel Naliwajko uczęszcza z uczniami do cerkwi i śpiewa z nimi; jeden z chłopców, syn rodziców opornych w przyjęciu prawosławia, dzięki wpływom tegoż nauczyciela, jak zawiadamia proboszcz rusko-wolskiej parafii, spowiadał się i komunikował w miejscowej cerkwi. Tym sposobem nauczyciel Naliwajko przez swoją gorliwość i zapal w pracy w krótkim czasie przyniósł wiele pożytku dla sprawy prawosławia i rosyjskiej narodowości w rusko-wolskiej parafii. Pomieniony nauczyciel otrzymał za to arcybiskupskie błogosławieństwo.

— Z powodu znacznego pożaru, jaki wynikł na odnodze kolei biekowskiej, zarząd kolei tambowsko-saratowskiej zawiadamia tutejsze zarządy kolejowe, iż przewóz pasażerów i transportów na pomienionej odnodze został chwilowo wstrzymany.

— Służba policyjna otrzymała polecenie dopilnować, aby uprzątnięcie śmieci i zamiatanie ulic oraz dziedzińców odbywało się w niedziele i święta tak samo jak i w dni powszednie.

— Omnibusy kursujące z placów: Bankowego i Krasieńskiego na Pragę, zmieniły swój tradycyjny kolor „kanarkowy” na ciemno-niebieski. Czy wymagała tego—moda?...

— Ostatnia wystawa starożytności, urządzona na rzecz Towarzystwa dobroczynności, dała czystego dochodu, po zaspokojeniu wszelkich kosztów, 4,760 rs. 7 kop. Sumę 760 rs. 7 kop. przeznaczono na fundusz rozszerzenia filii zakładu starców i kalek.

— Z zapisu Leona Lewenberga rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyznała osiem wsparć jednorazowych w sumie ogólnej 1050 rs., oraz tytułem posagu 200 rs. pannie Ewie R.

— W tutejszej szkole handlowej rozpoczęły się we wtorek egzamina, które zakończone będą dnia 24-go b. m.

— Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa tabacznego „Union”, dawniej Kronenberga, odbędzie się w Berlinie d. 18-go b. m.

— Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego przyznał stopień lekarza p. Janowi Gołębiowskiemu.

— P. Jakób Glikson, dyrektor teatru krakowskiego i p. Antonina Hoffmanowa, artystka tamtejszej sceny, bawią od wczoraj w naszym mieście.

— Wspomnienie pośmiertne.

W d. 1-ym b. m. zmarł w Krakowie ś. p. Feliks Lewicki, użyteczny pracownik pióra, niegdyś korespondent paryski wielu czasopism tutejszych.

Ś. p. Lewicki uprawiał niwę literacką od lat przeszło 20-tu i odznaczał się niepospolitą znajomością piśmiennictwa francuskiego.

Przez pewien czas miał nawet swój własny organ p. t. *Echo z Pokucia*, które wychodziło w Stanisławowie.

W r. z. ś. p. Lewicki bawił w Warszawie z zamiarem założenia wraz z małżonką zakładu freblowskiego na wielką skalę, projekt ten jednak z rozmaitych powodów do skutku nie doszedł.

Nieboszczyk cieszył się powszechną sympatją jako człowiek nieskazitelnej uczciwości, dla wszystkich uczynny; nawet z poświęceniem własnych dość szczupłych funduszy.

Pokój wieczny zacnemu rodakowi!

— Z literatury.

* Henryk Sienkiewicz w liście, wystosowanym do redakcji *Słowa*, zawiadamia czytelników, że składa kierownictwo tego dziennika w ręce p. Mściława Godlewskiego, dotychczasowego redaktora *Niwy*. Redaktorstwo zaś *Niwy* obejmuje po p. Godlewskim p. Stanisław Ostrowski.

* W ostatnich *Kłosach* zwraca uwagę portret Hoene-Wrońskiego, nieznanego dotąd szerszym kołom. Tekst do tego portretu napisał p. S. Dickstein.

* Zeszyt 4-ty tomu 4-go *Encyklopedji wychowawczej* opuścił prasę i obejmuje następujące artykuły: *Fijka*, p. S. Kramsztyka (dokończenie); *Flutlich*, p. L.; *Fleury*, p. L.; *Fourier*, p. L.; *Francke*; *Francaja*, p. Fl. Trawińskiego; *Fraczkiewicz*, p. A. Czajewicza; *Fredro*, p. P. Chmielowskiego; *Friedlaender*, p. L., oraz *Froebel* (początek).

* Znany pisarz angielski, Gaster, wydał literaturę ludów słowiańskich.

Znaczący ustęp dzieła swojego autor poświęcił Polsce.

* Wysła w tych dniach z druku niewielka książeczka p. t. „Słowniczek wyrazów handlowych do użytku korespondujących”.

Słowniczek ułożony jest w czterech językach i przeznaczony do użytku młodzieży handlowej.

Sądymy, że wydawnictwo nie będzie bez pożytku.

* Ilustracja Webera mieści obszerne studjum o Brandcie, napisane przez Assmusa.

Pobudkę do tej pracy dał ostatni obraz mistrza, przedstawiający ustęp z wojen szwedzkich.

— Z teatru i muzyki.

* W dniu wczorajszym pani Bauman podpisała kontrakt z dyrekcją teatrów warszawskich.

Pani B. wystąpi po raz pierwszy na deskach teatru Nowego w „Wojnie pod czas pokoju”.

* Teatr Letni postanowił doświadczyć dziś znowu aury i otwiera swe podwoje dla dumasowskiej „Francillon”.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro nowy balet „Lizeta”.

Tytułową rolę odtańczy p. Wirginia Zucchi, primabalerina włoska, występująca pierwszy raz na naszej scenie.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Letnim złożą się komedje: „Iskierka” Paillerona i „Pan Geldhab” Fredry (ojca), z Żółkowskim w tytułowej roli.

* W teatrze Nowym jutro „Życie paryskie”.

* Nowa komedja p. Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel” daną ma być pierwszy raz we czwartek przyszłego tygodnia w teatrze Letnim.

* Dyrekcja teatrów warszawskich zaangażowała na kilka występów pannę Angeloni, śpiewaczkę dramatyczną scen włoskich, która w tych dniach przybyć ma do Warszawy.

Panna A. da się usłyszeć pierwszy raz publiczności naszej we czwartek przyszłego tygodnia w „Mefistofelesie” Boity.

Oprócz „Mefistofelesa”, przyszłotygodniowy repertuar liryczny teatru Wielkiego zapowiedzieć ma „Giocondę” i „Martę”.

— Ze sztuki.

* W dniu dzisiejszym na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyła kolekcja obrazów, dotąd obwożonych przez impresarja Schella po Paryżu, Londynie, Wiedniu, Petersburgu i Moskwie.

W skład kolekcji wchodzi Makarta „Wiosna” i „Pięć zmysłów”, Gabrijela Maxa „Wiwisekcja”, Roberta Russa „Widok Meranu”, Kollera i de Notera „Śniadanie”, Gelli de Florenz’a „Napad”, Maksa Totta „Deklaracja miłosna”, Lichtenfelsa „Krajobraz”, Dominika Kargera „Krajobraz” oraz dwadzieścia innych.

Wystawa tej ciekawej kolekcji, z powodu wymaganych przygotowań będzie rozpoczęta dopiero w przyszłą niedzielę.

O szczegółach doniesiemy w dniu jutrzejszym.

* Na mocy zawartej umowy z właścicielem „Wjazdu Alaryka do Rzymu”, komitet Towarzystwa sztuk pięknych za prawo eksponowania obrazu odstępuje 50% ogólnego dochodu za bilety wejścia.

„Alaryk” pozostanie w Warszawie do końca b. m.

— Arcybractwo nieustającej adoracji.

W dniu 29-ym z. m. w zakrytym kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), odbyło się roczne posiedzenie członków arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu, oraz instytucji jałmużniczej dla wstydzających się zebrać.

Przewodniczył posiedzeniu JE. ks. arcybiskup, który jest głównym protektorem pomienionych instytucji.

Po odczytaniu przez dotychczasowego senjora p. Ignacego Bądowskiego sprawozdania za rok ubiegły, przystąpiono do wyborów.

Na senjora i wicesenjora jednogłośnie wybrano dotychczas od lat kilkunastu obowiązki te spełniających pp. Ignacego Bądowskiego i Andrzeja Zagrabieńskiego; na podskarbiech pp. Juljana Jankowskiego i Walerjana Zagrabieńskiego, na sekretarza p. Jana Połńskiego.

— Ze szkoły felecerskiej.

Zwierzchność szkoły felecerskiej odrzuciła podania przeszło 120 uczniów, pragnących przystąpić do ostatecznego egzaminu, ponieważ kandydaci nie mogli przedstawić wymaganych świadectw z ukończenia dwóch klas gimnazjalnych.

Ogółem zgłosiło się do egzaminu uczniów 160, a więc liczba odrzuconych stanowi znaczną większość.

— Regaty wiosłowe.

Towarzystwo wiosłarskie urządza w nadchodzącą niedzielę, o g. 5-tej po południu, regaty wiosłowe.

Wczoraj wieczorem, w budynku na Wiśle, odbyło się posiedzenie członków zarządu tegoż Towarzystwa, w celu ułożenia regulaminu i programu wyścigów, których będzie dziewięć, a mianowicie:

Bieg pierwszy: dwa „kajaki” (przebieżnię wyścigowa 2,000 metrów w górę rzeki);

drugi: dwa „skulingi” wąskie (2,000 m.);

trzeci: trzy „skulingi” szerokie (2,000 m.);

czwarty: dwa „gigi” sześćo-wiosłowe (3,000 m.);

piąty: dwa „baki” czterowiosłowe (3,000 m.);

szósty: dwa „półbaki” czterowiosłowe (3,000 m.);

siódmy: dwa „raceboty” (3,000 m.);

ósmy: dwa „baki ośmiowiosłowe” 4,000 m.) i

dziewiąty: przewoźników na retmankach.

Przebieżnię i liczba retmanek nie jest jeszcze oznaczona.

Zwycięzcy otrzymają w nagrodę srebrne medale, wygrywający po raz trzeci srebrny medal, otrzymają złoty.

Na nagrody w biegu dziewiątym przeznaczono kwotę pieniężną po 5 i 10 rs.

Wyścigi odbędą się wzdłuż brzegu warszawskiego.

— W dalszym ciągu...

Otrzymujemy wiadomość o nowych dwóch kwestjach spornych z powodu ostatniego ukazu.

Przed kilku tygodniami za rogatkami jerozolimskimi p. Józef Michelis sprzedał znaczną przestrzeń placów spółce wrocławskiej, która miała wystawić fabrykę.

Nabywcy uchylają się obecnie od wypłaty resztującego w sumie 18,000 rs. szacunku i żądają zwrotu zadatku oraz unieważnienia tranzakcji.

Podobny fakt zachodzi z folwarkiem Dąbrowica, zadatkowanym przez Wintersteina, pełnomocnika ks. Hohenlohe.

Zadatek wynosi 12,500 rs.

Żaden rejent po opublikowaniu ukazu nie może teraz aktu przyjąć, a sprzedawca Dąbrowicy zwrotu zadatku odmawia.

Powyższe kwestje sporne staną się niebawem przedmiotem procesów, których rozstrzygnięcie będzie dla innych stanowiło rodzaj prejudykatu.

— Zamiana dzieci.

Zagadkowa sprawa zamiany dzieci nareszcie wczoraj została wyjaśniona i małżonkowie Kawecy swego synka odzyskali.

Zamiany tej dopuściła się niejaka Antonina Wojtkiewiczowa, zamieszkała na kolonji Leszewisko pod Górą Kalwarją.

Wojtkiewiczowa, wyjeżdżając do Warszawy, zaproponowała Zofji Kuleńskiej swej kumie, aby jej powierzyła córeczkę półroczną, dziecku bowiem potrzeba było zrobić jakąś operację przez lekarza specjalistę.

Wojtkiewiczowa, przybywszy do Warszawy, zamieszkała u krewnych, sąsiadów Kaweckich.

Tu przyszedł jej do głowy dziki pomysł zamiany dzieci, który usprawiedliwiała chęcią sprawienia kumie przyjemności, gdy, zamiast chorej dziewczynki, przywiezie jej... zdrowego chłopca.

Niegodziwa kobieta wczesnym rankiem w zeszłą sobotę zdołała niepostrzeżenie dostać się do mieszkania Kaweckich i zamiany dokonać, poczem bezzwłocznie udała się w powrotną drogę.

Po przybyciu na miejsce spotkał ją zawód, gdyż kuma z zamiany wcale nie była zadowolona, a nawet wszczęła wielki alarm, żądając, aby Wojtkiewiczowa natychmiast własne jej dziecko odebrała.

Kiedy ta powyższemu żądaniu odmówiła, nie chcąc nawet wskazać, jakim sposobem i u kogo zamiana nastąpiła, Kuleńska z synkiem Kaweckich w dniu onegdajszym udała się do Warszawy.

Jednocześnie Kawecy czynili energiczne poszukiwania, aby odnaleźć dziecko.

Wczoraj nastąpiło zejście się Kuleńskiej z Kaweckimi i wzajemny zwrot dzieci.

Wojtkiewiczową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Manjak.

Jegomość, który wczoraj w wagonie tramwajowym prezentował się jako wściekły... nie był „zawianym”, lecz obłąkanym.

Cierpi on manję, iż został pokąsany przez psa wściekłego.

Dziś rano w ogrodzie Saskim spłoszył gromadkę dzieci, wołając: „jestem wściekły, uciekajcie”, przy czym zgrzytał zębami, zamierzając kąsać.

Ten sam młody człowiek w podobny sposób tak silnie przestraszył wczoraj panią W. w mleczarni w alejach Ujazdowskich, iż nerwowa kobieta zemdlła.

Należałoby koniecznie nad manjakiem tym rozciągnąć nadzór i nie wypuszczać go na ulicę.

— Jeszcze o napadzie wściekliczny.

Z powodu wzmianki naszej o napadzie wściekliczny w Szczekocinie, otrzymujemy od dra Bujwida następujące wyjaśnienie.

Włościanin Walenty Zaława, ukąszony przez psa wściekłego w d. 13-ym marca, przybył na kurację w d. 27-ym, tj. dopiero po dwóch tygodniach.

Ze względu na silne skaleczenie lewej ręki w oko licy mocno unerwionej, poniżej wielkiego palca, wyraziliśmy silne powątpiewanie co do pomyślnego skutku kuracji po tak długim czasie, co też wyraźnie zaznaczone zostało.

Tacy chorzy powinni być leczeni w ciągu 1 do 2-eh dni; mocno dziwić się należy zaniedbania, jakiego przykładów mamy kilka.

Przed dwoma dniami otrzymaliśmy zawiadomienie od dra Rodziewicza ze Szczekocin, że Z. dostał napadów kureczów oddechowych i niemożności polykania (objawy charakterystyczne).

Pomiędzy napadami kureczu chory jest wesół i żartuje.

Nie a nie nie było podaniem z objawów przez korespondenta wymienionych, a podobnych raczej do napadu epilepsji lub manji, niż wściekliczny.

Ani dr. Rodziewicz, ani korespondent nie piszą o śmierci, która dotąd z pewnością nastąpiłaby w razie wściekliczny.

= Zarazek błonicy.

Jak należy się wystrzegać zarazki błonicy i przy chorych zachowywać z całą skrupulatnością środki dezynfekcyjne, dowodzi fakt następujący, kom unikowany nam przez jednego z lekarzy.

W początkach maja u państwa Z. zachorowała 14-letnia ich córka na gwałtowną błonicę.

Pomimo energicznej pomocy, dziewczę zmarło, a w dzień jej pogrzebu zapadła na tę straszną chorobę matka p. Z.

Odwiedzająca siostrę w chorobie pani K. również została dotknięta błonicą, która się udzieliła pięciorgu jej dzieci oraz służącej.

Niekoniec jednak na tem.

Brat obu chorych siostr, p. D., lubo sam nie zachorował, przywiózł z Warszawy zarazę do domu na wieś, gdzie zapadło na błonicę czworo dzieci.

Obecnie w całej rodzinie panuje żaloba, gdyż zmarły obie siostry oraz troje dzieci.

Reszta chorych przychodzi z wolna do zdrowia.

= Straszny wypadek.

W dniu wczorajszym zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa 9-letniego chłopca.

Stało się to pod nrem 12-ym na Nalewkach, w mieszkaniu p. L., zarządzającego składem Perłowa.

Dziewięcioletni Sergjusz L. dopuścił się pod nieobecność ojca jakiejś psoty.

Matka i ciotka, nie mogąc sobie ze swawolnym chłopcem dać rady, zamknęły go w pokoju, oznajmiwszy, iż do przyjścia ojca będzie odosobniony, aby następnie zostać ukaranym.

W niespełną godzinę przyszedł p. L., przed którym sprawa Sergjusza została wytoczona.

Rodzice więc udali się razem po delikwenta.

Przy otwieraniu drzwi zauważono, iż klamka z trudnością daje się nacisnąć.

Trudność tę stanowił ciężar, na drugiej klamce zawieszony.

Przerażeni rodzice znaleźli Sergjusza wiszącego na ręczniku, okręconym naokoło klamki, bez życia...

Wszelka pomoc okazała się już spóźnioną.

Małec sam siebie ukarał, a jeszcze bardziej nieszcześliwych rodziców.

Zkąd takiemu dziecku przyszło na myśl pozbawić się życia?—rzecz doprawdy niepojęta.

Nigdy zbyt surowo nawet za wielkie psoty karany nie był, nie mógł więc przypuszczać, aby ojciec i tym razem nie dał się przebłagać.

Doprawdy, słusznie ktoś powiedział, że nie ma już dzieci...

= Znaczna kradzież.

Właściciel składu wyrobów tabaczknych, S. Sztengart, zamieszkały pod nr. 16 na Nowomiejskiej, zauważywszy tajemnicze znikanie cygar i papierosów, zarządził spis inwentarza, chcąc się przekonać o wysokości straty.

Po kilku dniach mozolnej pracy okazało się, iż deficyt wynosi sumę przeszło 2,000 rs.

Wówczas Sztengart, nie mając na nikogo podejrzenia, zawiadomił policję.

Dzięki energicznemu śledztwu, trzej agenci policyjni sprawców kradzieży w liczbie trzech osób ujeli.

W mieszkaniu jednego z ujętych, D. S., pod nr. 20-ym na Nowomiejskiej, część łupu odnaleziono.

Śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu.

= W czasie pożaru.

Nocy wczorajszej, podczas pożaru na Wałowej, mieszkańcy posesji pod nrem 36-ym na Świętojerskiej, z powodu sąsiedztwa ognia, pozostawali pod ciągłą obawą przeniesienia płomieni na dom, przez nich zajmowany.

Między innymi kupiec Paweł Erdrej począł wynosić kosztowniejsze rzeczy na podwórze.

Kiedy straż ogniowa pożar ugasiła i niebezpieczeństwo minęło, okazało się, iż rzeczy Erdreja zostały skradzione.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosiła około 500 rs.

Nadto złodziej wtargnął do mieszkania E. i korzystając z popochni, skradł leżący na stole pugilares z 200 rs. w gotówce, oraz złoty zegarek, wartości około 100 rs.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, wśród białego dnia, pod nrem 13-ym na Grzybowskiej, w mieszkaniu Berka Wirteneuwa została spełniona zuchwała kradzież.

Złodzieje wylamali zamki i unieśli rozmaite rzeczy, wartości około 300 rs.

Na Powązkach, w czasie pogrzebu, p. Karolowi Michaleckiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 200 rs.

= Po pijanemu.

Wczorajszego wieczoru mnóstwo przechodniów zatrzymał

się przed restauracją pod nrem 43-im na Świętokrzyskiej, z kąd dochodził straszliwy hałas.

Hałas ten pochodził ztąd, iż rzeźnik Bekker, znany z olbrzymiej siły, upiwszy się, tłukł szczyby, kufle, talerze, rozbił i łamał sprzęty.

Awanturnika, po długim oporze, zaledwie kilku silnych ludzi zdołano obezwładnić.

Szkody zrządzone przez B. wynoszą około 100 rs.

= Napaść.

Nocy wczorajszej Józef Grochowski, czeladnik szczerkarski, powracając do domu, na rogu Wroniej i Krochmalnej został napadnięty przez trzech rabusiów.

Łotrzy ograbili Grochowskiego z pieniędzy, zdarli z niego ubranie, a nadto mocno go pobili.

Jednego z napastników, Adama Gajgera, zdołano przytrzymać.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 51-ym na Żelaznej, w fabryce Norblina, Łukasz Krasnodębski, podkładając blachę pod maszynę, uległ zmiążdżeniu palcy u lewej ręki.

Krasnodębski został odwieziony do szpitala ewangelickiego.

+ Kolej siedlecko-malkińska jest już na ukończeniu; w przyszłym tygodniu nastąpi jej odbiór przez kolej terespolską.

+ Przed kilku dniami w teatrze lubelskim urządzono próbę ratowania na wypadek ognia.

+ Zakład kąpielowy.

Lekarz Wallarück, agent konsorcjum niemieckiego oglądał miejscowość nad Wisłą, Winiary, w zamiarze otwarcia tam zakładu hydrotycznego.

W tym celu Walldrück zwiedzał Bobrowniki oraz okolice i plany odnośnie zawiózł do Bydgoszczy, gdzie przedsiębiorcy przebywają.

+ Fabryka pieców.

Niewiele komu wiadomo, że w Gostyninie istnieje przemysł zduński, rozwinięty na dość wysoką skalę.

Posener Ztg. robi wzmiankę o tamecznej fabryce pieców na wzór berliński.

Zakład należy do Stanisława Marcinkowskiego i zaopatruje wyrobami swojemi nie tylko powiśle gub. warszawskiej ale i plockiej.

Pracuje w nim dwóch majstrów i siedmiu czeladzi.

Wyroby mają się odznaczać pięknem wykończeniem, a nawet artystycznym smakiem.

Wkrótce przy fabryce ma stanąć warsztat gipsatur.

+ Burza gradowa.

Z Sierpea donoszą pod d. 27-ym maja:

„Dzień wczorajszy był u nas powtórzeniem nawałnic, jakie nawiedziły niedawno Warszawę i Lublin.

Między godzinami 5-tą a 7-mą wieczorem nadsięgnęła od południa olbrzymia chmura, poczem wśród grzmotów, błyskawic i piorunów spadł rześisty deszcz z gradem wielkości grochu.

Silny wicher poczynił wielkie szkody w budynkach i lasach, szczególnie w majątkach: Piastowie p. Tabaczyńskiego, na folwarku Krańcówka, gdzie rozrucił owczarnię, poczem spadający dach zabił na miejscu kilkadziesiąt sztuk owiec.

Las przy wsi Kwaśno, za Sierpem, należący do p. Zdziarskiego, stojący na wzgórkach, całkiem został zniszczony.

W Jagnieszkwie, w pow. rypińskim, wichura powaliła wiatrak i cztery stodoły, a w Gujsku, tymże powiecie, zerwała dach cały z domu mieszkalnego.

We włościańskiej kolonii Zamość, w pow. rypińskim, w całej wsi pozostała jedna osada, reszta do szczytu zburzona.

Miasto Sierpe poniosło znaczne szkody.”

+ Wypadki kolejowe.

W dniu 31-ym z. m. wydarzył się smutny wypadek na drodze siedlecko-malkińskiej.

W kopalni piasku za Bugiem, pod stacją Malkinia, osuwająca się ziemia zwała dwóch robotników pod wychodzący pociąg, naładowany piaskiem.

Stanisław Borzyski, liczący lat 25, został przejechany na śmierć.

Koła wagonu przeszły przez brzuch nieszczęśliwej ofiary.

Drugi, Antoni Gołgiewski, lat 21 liczący, zmarł w 4 godziny po wypadku w szpitalu treblińskim.

Koła wagonu obcięły mu obiedwie nogi.

+ Ofiara pożaru.

W dniu 13-ym b. m. we wsi Suliszewie, w powiecie stopnickim, pomiędzy stodołami folwarcznymi wszczął się ogień.

Splonęły budynki, ubezpieczone na sumę rs. 3,000.

W jednym z spalonych domostw zginął w płomieniach 16-letni Józef Lewicki, miejscowy służący.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

ZE ŚWIATA.

× Stowarzyszenie polskie w Wiedniu „Praca”, którego celem jest utrzymywanie nauczyciela języka polskiego dla dzieci polaków, zamieszkałych w stolicy Austrii, uzyskało w tych dniach zatwierdzenie statutów i dnia 21-go zeszłego miesiąca w restauracji p. A. Mięce zyińskiego (*zum rothen Ressel*) odbyło pierwsze walne zgromadzenie. Wybrano na prezesa p. G. Smólskiego,

na 1-go zastępcę prezesa adwokata dra B. Zakrzewskiego, na 2-go zastępcę prezesa inż. i urzędnika kolei państw. Magierowskiego, na skarbnika fabrykanta p. Wł. Czerwińskiego i na sekretarza dra Ehrlicha. Do nowego stowarzyszenia, które ma przed sobą rozległe pole pracy, przystąpiła od razu znaczna ilość członków, pomiędzy tymi ks. Jerzy Czartoryski.

× W Pitsburgu, w Ameryce, utworzyło się stowarzyszenie św. Józefa, złożone wyłącznie z członków pochodzenia polskiego. Na czele stanął obywatel Wisłocki, sekretarstwo objął Miklaszewski.

× Józef Dzieszuk, jeden z młodych inżynierów, którzy niedawno ukończyli studia w Gandawie, powołany został na posadę przy budowie kanału w Panama. Znaczne pensje, dawane tamczynym pracownikom, są zbyt małe w porównaniu z niebezpieczeństwem, na jakie każdy z nich zdrowie swoje w nieznośnym klimacie naraża.

× Uniwersytet w Oxfordzie ogłasza na semestr letni odczyty języków leto-słowiańskich. Pomiędzy temi polski wykład będzie Morfill. Do literatury i litewszczyzny otwarto konkurs dla kandydatów.

× Olbrzymi pożar sprawił d. 31-go z. m. zniszczenie w porcie Hamburga. Około godz. 9-iej wieczorem zapaliła się bawełna w jednym z magazynów nadbrzeżnych, który jednej chwili stanął w płomieniach. Ztąd zapaliły się stojące obok wagony kolejowe, naładowane słomą, a za pomocą tak doskonałego przewodnictwa pożar rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością po wybrzeżu i przystani statków. Pastwą płomieni padło: 6 magazynów, napełnionych bawełną, kukurydzą, kawą i t. p. towarami, dowiezionemi głównie przez okręty angielskie. Dwa z tych ostatnich spaliły się całkowicie („City of Dortmund” i „Gladiator”), dwa inne zaś parowce, „Progres”, który miał zabrać ładunek słomy, oraz parowiec „Federation”, ucierpiał tylko w części, gdyż zdołano je dość wcześnie usunąć. Nadto splonęło wiele łodzi i 20 wagonów kolejowych z ładunkiem. Z ludzi ucierpiał najmocniej pałac z parowca angielskiego, poparzony tak silnie, że nie ma nadziei życia; właściciel jednej z łódek również wyniósł oparzelizny, acz mniej silne. Toż samo technik z „City of Dortmund”. Gdy pożar zaczął zajmować statki, stojące w porcie, będąca na łodzi kobieta z dzieckiem na ręku z przestachu skoczyła do wody i utonęła. Straty w towarach, budynkach i spalonych statkach wyniosą przypuszczalnie do 10 milj. marek. Pożar był tak gwałtowny, że, mimo działania 19-tu sikawek parowych, ustawionych na lądzie i na wodzie, i mimo możliwego wysiłku całej a licznej straży oraz wojska, zdołano zlokalizować ogień dopiero po północy, a ugaszono zupełnie ledwie nazajutrz przed południem. Widok płonącego portu, na tle wieczornego zmroku z murami i wieżycami miasta na drugim planie, miał być wspaniały.

× Wypadek na morzu. Wśród pasażerów parostatku „la Champagne”, który przed kilkunastoma dniami o mało nie zatonał obok Hawru, przyczem zginęło wiele osób, znajdował się jeden z naszych rodaków, p. Polak, elektryk, ostatnio współpracownik p. Abakanowicza w Paryżu. P. Polak wybierał się do Ameryki, gdzie pragnął zużytkować nowy swój wynalazek „kontrolera tramwajowego”. Otóż, wskutek wspomnianego wypadku, p. P., nie mogąc jechać dalej i dostawiony na lódce do Hawru, powrócił do Paryża i tu, nazajutrz zaraz, znalazł zupełnie niespodziewanie nabywcę na swój wynalazek. Nabywca, bez wahania, ofiarował panu P. żądaną sumę, wskutek czego ten ostatni zaniechał już podróży do Ameryki i postanowił pozostać w Paryżu. W tych dniach właśnie nabył on laboratorium aparatów elektrycznych obok Panteonu i zamierza takowe rozwinąć na wielką skalę.

× Zrobił karierę. *Ojciec:* „Bardzo to źle, mój synu, że nie pracujesz. Nie masz ambicji! Patrz na mnie: gdyś ty na świat przyszedł, nie miałem nic, a dziś mam miliony.” — *Syn:* „A czyż ja nie zrobiłem kariery? Urodziłem się jako syn ubogiego rzemieślnika, a dziś jestem przyszłym spadkobiercą dziesięciu milionów!”

— *Sprostowanie.*—W dzisiejszym sprawozdaniu z wyścigów mylnie wydrukowano wypłatę totalizatora w gonitwie trzeciej: płacono za „Kronprinza” nie rs. 1 kop. 20, lecz 12 rs. za rubla.

Nekrologja.

+ Ś. p. Hipolit **Butwilowicz**, emeryt, były rewizor dochodów skarbowych, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, dnia 1-go czerwca 1887 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 75. Dzieci zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 4-ym czerwca, to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski.

+ Ś. p. Marceł **Polender**, fabrykant i obywatel miasta Warszawy, po ciężkich i cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 1-go czerwca, o godzinie 12-iej w południe, przeżywszy lat 46. Pozostała w ciężkim smutku żona z sześciorgiem małoletnich dzieci i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym czerwca, to jest w sobotę, o godzinie

6-ej i pół po południu z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. Msze św. odprawiane będą przy zwłokach w piątek i sobotę, o godzinie 10^{3/4}, zrana. —1901

† S. p. Marja z Tołowińskich **Słuszko-Ciapińska**, po długich cierpieniach, zakończyła życie, przeżywszy lat 25. Pogrzeb w głębokim smutku: mąż, córka i rodzina zapraszają krewnych i znajomych, na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 4-ym czerwca, to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół rano w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —667—

† S. p. Anna **Styfi** panna, po ciężkiej chorobie opatrzona św. sakramentami przeżywszy lat 21 w d. 2 Czerwca 1887 r. przeniosła się do wieczności. Pozostali w smutku rodzice, siostra i brat, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele ŚŚ. Piotra i Pawła (na Koszykach) w dniu 4-ym b. m. o godzinie 10-ej i pół zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. —668—

† S. p. Andrzej Henryk **Czopowski** obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 2 czerwca, przeżywszy lat 64. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marii Panny przy ulicy Leszno, w dniu 4 b. m. to jest w sobotę o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym to jest w niedzielę o godzinie 1-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —1906—

† Dnia 4-go czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 10-ej i pół zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża za duszę s. p. Stanisława **Mirowskiego**, na które zapraszają zamieszkałe tu dzieci. —1881—

† W dniu 4-ym czerwca, to jest w sobotę, jako w wigilię rocznicy śmierci s. p. Józefa **Radawieckiego**, odbędzie się nabożeństwo za spókoj jego duszy w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół, kolegów i życzliwych. —1866—

† W sobotę, tj. dnia 4-go b. m. odbędzie się przeniesienie drożych zwłok męża mego s. p. Piotra **Pankowskiego**, z katakumb na miejsce stałego spoczynku. Na bolesny ten dla mnie obrządek oraz na żałobne nabożeństwo w tymże dniu w kościele św. Karola na Powązkach o godzinie 10-ej i pół zrana odbyć się mające zapraszam krewnych i przyjaciół.

Barbara z Krzyżanowskich Pankowska.

—1892—2

Z CESARSTWA.

Swiet, mówiąc o chorobie następcy tronu niemieckiego, przychodzi w końcu do następującej konkluzji:

„Księżu Bismarkowi powodzi się i tym razem, gdyż książę następcy tronu nienawidzi go otwarcie. Przeciwnie, młody wnuk cesarza ubóstwia Bismarka i będzie w jego rękach posłusznym narzędziem.

Choroba jednak jest złą pomocnicą. Angielskim gazetom donoszą o strasznych cierpieniach, jakich doświadcza sam książę kanclerz, nie wstający po całych dniach, z powodu bólu, z krzesła.”

Taż sama gazeta podaje wiadomość, iż z racji zaprowadzenia liturgii słowiańskiej w Czarnogórze, ezezi zaczynają dopominać się o to samo u siebie.

„Okazuje się—kończy gazeta—iż kij ma dwa końce i rząd austriacki względnie do danej kwestji znalazł się, jak człowiek, siedzący na dwóch stołkach, w nadzwyczaj komicznej sytuacji. Z jednej strony chciałby rozprzeżenie propagandę katolicką wśród ludów bałkańskich i to, jak można dalej, głębiej i silniej: w tym kierunku nie przestaje robić energicznych wysiłków; z drugiej strony ci „niewymierający“ ezezi, chorwaci, słowacy i t. d., uchwyliwszy się za tę myśl, marzą już nietylko o języku słowiańskim, lecz i o obrządku wschodnim, jako o najtrwalszym cemencie własnej ochrony. Oto do czego doszło! A wszak to pachnie panslawizmem. Oż na to powie Berlin?! Koniec końców, sprawdza się przysłowie: „I tak źle i tak niedobrze.”

Oczywiście, wiadomość i konkluzje stanowią własność gazety.

W tej jeszcze gazecie znajdujemy następującą uwagę, tyczącą się obecnej zmiany rządu we Francji. Otóż *Swiet* tak oświetla sprawę.

„W miarę tego, jak w Rosji wzmagają się sympatie dla ludu francuskiego, staje się coraz bardziej jasnym, iż pierwszymi wrogami Francji są jej dzisiejsi rządcy, reprezentanci burżuazji, dla których interesa giełdowe stanowią kwestję ważniejszą, aniżeli interes narodu i państwa.”

Gazeta nie dopowiada reszty, lecz każe się domyślać wniosku, podobnego do tych, jakie cytowaliśmy z *Grażdanina*.

Birz. wied., omawiając projektowane prawo o naturalizacji w Rosji poddanych zagranicznych, wyraża życzenie, aby uzyskanie poddaństwa rosyjskiego było możebnie ułatwionem:

„Według naszego zdania — mówi organ sfer finansowych — przyjmowanie cudzoziemców w poddaństwo rosyjskie powinno być ułatwionem dla każdego, kto posiada wiedzę i przynosi z sobą pracowitość. Pozostając w granicach Cesarstwa i korzystając z możliwości zdobywania majątku, cudzoziemcy, jak to najczęściej się zdarzało, wraz z nim powracali do ojczyzny, zapominając, a nawet gorzej jeszcze, wywołując z sobą niezem niewytłomaczoną

nienawiść dla Rosji. Tymczasem, gdyby kwestja naturalizacji była rozstrzygnięta w sposób ułatwiający ją dla cudzoziemców, to wielu z nich nie zechciałoby likwidować, ze stratą, rozumie się, swych interesów w Rosji po to tylko, aby móc powrócić do ojczyzny.”

Innego zdania jest większość gazet rosyjskich, a między niemi *Swiet*, który pomieścił właśnie taką drobną notatkę:

„Na kolejach zachodnich zabroniono poprzednio przyjmować do służby poddanych zagranicznych. Oż jednak się stało? Oto wszyscy przyjęli poddaństwo rosyjskie. Dopóki będzie to dla nich dogodnem — pozostaną w tem poddaństwie, a gdy potrzeba minie — wrócą zdrowo do swego *Valerlandu*.”

Prasa rosyjska powtarza bez komentarza następującą wiadomość:

„Do ekspedycji *Kijewlanina* nadesłany został powrotnie pakiet numerów tejże gazety, wysłany do Szumli na imię pewnej osoby prywatnej. Na pakiecie zrobiona jest przez urzędnika pocztowego na komorze pogranicznej w Ungenach następująca notatka: „Gazety rosyjskie wzbrowione są przez rząd bułgarski, w skutek czego niniejszy pakiet zwraca się do miejsca, z kąd został wysłany.”

Inną jeszcze wiadomość, odmiennej treści, powtórzyły również gazety rosyjskie z lamów *Mosk. wied.*

„Wobec tego, że w szkołach bułgarskich wzmaga się coraz bardziej propaganda katolicka, bułgarzy, zamieszkujący w Petersburgu, otrzymują w ostatnich czasach masę próśb z Bułgarii o pomieszczenie dzieci bułgarskich w zakładach naukowych rosyjskich.”

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*Pol. Corr.* nazywa wiadomość jednego z dzienników paryskich, o nowem przesileniu ministerjalnem w Belgradzie, prostem zmyśleniem. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—W zastępstwie cesarza udaje się na jubileusz królowej Wiktorji w d. 17-ym b. m. arcyksiążę Rudolf.

Berlin 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Minister wyznań, Gossler, zamierza objechać w czerwcu W. ks. Poznańskie, celem odbycia rewizji szkół.

Berlin 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Oczekiwać należy dalszych odkryć w *Norddeutsche allgemeine Zig.*, odnoszących się do stosunku Niemiec i Francji w r. 1875-ym, a wywołanych odkryciami jen. Leflo w *Figarze* (który dokumentami urzędowymi starał się dowieść, że w r. 1875-ym Rosja uratowała Francję przed nowym najazdem niemieckim; *przyp. red.*)

Berlin 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*Post*, rozbiegając znaczenie upadku Boulanger'a, powiada: „Kto uważa wojnę Niemiec z Francją za rzecz pilną i nieuniknioną, ten ubolewać musi nad ustąpieniem Boulanger'a; był on bowiem niezastąpioną niezem ręką zwycięstw niemieckich. Kto wszakże ufa w poprawienie się trwale stosunku Francji do Niemiec, tego cieszyć musi ustąpienie tego ministra, chociażby nawet znalazł dziesięć razy dzielniejszego od siebie następcę; za rządów Boulanger'a nie można było być pewnym przez jedną godzinę, że jakiś niezręczny lub obraźliwy krok w ciągu 24-oh godzin nie wywoła wojny.”

Berlin 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Na dar narodowy dla Windthorsta wpłynęła dotąd za pośrednictwem prasy katolickiej suma 60,000 marek, blisko trzecia część wymaganej sumy. Pożyczanym jest udział wszystkich wielbicieli tego znakomitego obrońcy kościoła i swobód narodowych.

Kiel 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj wieczorem w najlepszym zdrowiu. Ludność przyjęła go z zapałem.

Paryż 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Na wczorajszym posiedzeniu izby deputowanych biskup Freppel wniósł odroczenie obrad nad projektem reorganizacji armji do przyszłej sesji. Rzekł on, motywując swój wniosek, że sprawa ta, z punktu widzenia polityki zewnętrznej rozważana, kryje w swym łonie poważne niebezpieczeństwa. Izba nie może bowiem odkryć słabych stron armji. Nie jest również rzeczą bezpieczną dać się zaskoczyć w toku

rozpoczętego dzieła reorganizacji. Prezes ministrów Rouvier sprzeciwiał się temu wnioskowi; przypomniał on świeżo złożone oświadczenie rządu, które wyraziło zamiar wzięcia projektu pod obrady w sesji bieżącej. Rząd, czyniąc to, kierował się względami na interes ojczyzny. Mowie ministra towarzyszyły oklaski w centrum i na lewicy.

Paryż 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Niektóre pisma utrzymują, iż rząd ma zamiar już w połowie czerwca odroczyć sesję izb. W ten sposób najłatwiej mu przyjdzie utrzymać się do jesieni przy władzy.

Petersburg 3-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Dziś ogłoszoną została odczwa Towarzystwa wzajemnego kredytu o konwersji znajdujących się w obieg jego 5% metalicznych listów zastawnych na 4^{1/2}-procentowe metaliczne listy zastawne, gwarantowane w całości przez rząd i wolne od wszelkiego podatku. Wykonanie operacji powierzono zostało domom bankierskim Rotszylda w Paryżu, M. A. Rotszylda i synów we Frankfurcie nad Menem i bankom petersburskim: międzynarodowemu i dyskontowemu, które również już ogłosiły warunki konwersji, a mianowicie: za każdy dawny 5% list zastawny wydawany będzie list 4^{1/2}%, a prócz tego gotówką dziewięć rubli pięćdziesiąt kopiejek kredytowych. Przyjmowanie i konwersja listów pięcioprocentowych trwać będzie tylko do 10-go lipca. Wewnątrz państwa przyjmują listy zastawne następujące kantory banku państwa: w Warszawie, Kijowie, Moskwie, Odesie, Rydze, Rostowie nad Donem i w Charkowie.

Petersburg 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Prezydent m. Warszawy, jen. Starynkiewicz, odjechał tamże z powrotem. (*Aj. półn.*)

Merw 3-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—Zamieszkujący na granicach begostwa merwskiego afganczyzy wyrznięli w d. 20-ym maja czteremastu wyższych urzędników bucharskich pod pozorem, że ci nie wpłynęli na ludność, aby wspólnymi siłami przeskoczyła pochodowi rosjan.

Merw 3-go czerwca. (Tel. Aj. półn.)—W dniu 24-ym maja oddział pod wodzą pułkownika Szerochowa, składający się z 17-go bataljonu strzelców turkestańskich, seciny kozaków astrachańskich i jednej baterji artyleryjskiej, przybył do Kerki. Oddział przyjęty został serdecznie. Na spotkanie wyjechał sam beg miejscowy, tudzież agent dyplomatyczny rosyjski w Bucharze, Sarykow. Woda na Amudarji silnie przybywa.

POWÓDŹ NA WĘGRZECH.

Budapeszt 3-go czerwca. (Tel. pryw. Kurj. W.) Zalew Alföldu (pobrzeże Cisy) przybiera olbrzymie rozmiary.

Woda podnosi się coraz wyżej. Wszystkie tamy pod nawałem fali runęły. Woda pędzi coraz gwałtowniej, pomimo, że 4,000 ludzi dniem i nocą pracuje nad zatamowaniem szalejącego żywiołu.

Wał ochronny bezpowrotnie zniszczony. Tysiące worów, napełnionych ziemią, tudzież krypy z kamieniami (sztuka po 10,000 zlr.) spuszczone w wodę celem zastąpienia wału. Ale wszystko napróżno. Wory zniknęły bez śladu w wodzie; statki rozpadły się.

Już dwa tysiące morgów najżyźniejszej ziemi węgierskiej stoi pod wodą; dalszych trzy tysiące nie da się ocalić.

Wiele domów runęło, setki ich stoją pod wodą.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Premulatorowi.*—Większości uwag sz. pana przyznajemy słuszność, wkrótce też je uwzględnimy. Co do „datków” miesięcznych dla roznosieli pisma są one najzupełniej dobrowolne: chłopcy pobierają stałe place i „domagać” się datków nie mają prawa.

— *Panu Ksaweremu Kal.*—Jeżeli sz. pan pragnie udzielić Humanusowi „ciekawych faktów”, prosimy czynić to listownie za pośrednictwem naszej redakcji.

— *Panu Władysławowi Kar.*—W nadchodzącą środę.

— *Panu M. O., życzliwemu.*—Dziękujemy serdecznie za uwagi. Posadzenia płonne: tak nie będzie.

— *Panu B. Janowskiemu.*—W języku polskim dzieła traktującego specjalnie o zadaniach szachowych, nie ma. W niemieckim jest Maksa Langego i parę innych; w angielskim Samuela Loyda. We francuskim nie ma osobnej książki.

GIEŁDA.

Warszawa, 3-go czerwca.

Uspodobienie dla walut obcych niezmiernie słabe. Giełda nasza systematycznie wyprzedza szacowania berlińskie w stosunku całego procentu i przyznać należy, że przewidywania te, jak dotąd, okazały się słuszne. Dziś kursa walut obcych trzymano ponad poziom 187, chociaż szacowania poranne nie osiągały tej cyfry. Przy obrotach ograniczonych z powodu braku nabywców:

Za weksle krótkoterminowe na Berlin płacono po 53.55, 53.50, 53.40, żądano 53.60.

Weksle krótkoterminowe na pomniejszych miasta niemieckie bankowe oddawano po 53.30 bez żądania.

Weksle długoterminowe na Londyn płacono po 10.85 bez żądania, weksle krótkoterminowe na toż samo miasto kupiono po 10.85¹/₂, 10.83, 10.82¹/₂, przy żądaniu 10.86.

Weksle krótkoterminowe na Paryż po 43.42¹/₂, 43.30, 43.25 zapłacono, a po 43.50 żądano.

Weksle krótkoterminowe na Wiedeń po 85.80, bez nabywców.

Dla papierów publicznych usposobienie bardzo słabe. Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.25, w małych po 93.75.

Pożyczki wschodnie I i II emisji po 100.25, III po 101.50 notowano w żądaniu.

Nową pożyczkę 4% sprzedano po 85.25, 85.30, przy żądaniu 85.50.

Listy zastawne ziemskie serji I po 101.50, II, III i IV po 101.40 można było nabywać. V serji tychże listów kupiono po 100.10 i po 100, przy żądaniu 100.20.

Listy miejskie serji I po 100, II po 99.50, III i IV po 98.75, V po 98.50 notowano w żądaniu.

Listy wileńskie ziemskie pięcioprocentowe po 95.50 do nabycia.

Z akcyj poszukiwano: banku handlowego warszawskiego po 341, bez oddawców.

Godzina 12. Uspodobienie giełdy dla walut obcych bardzo słabe i wyczekujące, brak nabywców nawet po najniższych kursach.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Ceny produktów spożywczych na wszystkich punktach targowych warszawskich, tak się przedstawiają:

Chleb pyłowy bochenek trzyfuntowy od 11 i pół do 12 kop., razowy funt 2 i pół kop. na straganach. Chleb pyłowy czerstwy bochenek 3-funtowy 10 kop., bułki wszelkich gatunków za cztery 2 i pół kop.

Mięso: Wołowina w lepszych częściach od kop. 12 do 13 za funt. Poledwica od 20 do 25 kop. za funt, cynadry od kop. 20 do 22¹/₂ za funt, oźór od 90 kop. do 1 rs., cztery nogi od 60 kop. do rs. 1. Flak cały od kop. 60 do rs. 1. Łoju funt od 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt kop. 4 i pół do 5. Cielęcina za funt z ćwierci od 12—13 kop., w innych częściach od 10 do 11 kop. za funt, mózdzek od 12 do 13 kop., wątróbka od 20 do 25 kop., cztery nóżki 12 do 15, łebek od 9 do 12 kop. Baranina dyszek i comber od 13 do 14 kop. za funt, inne części od kop. 10 do 12 funt. Wieprzowina od szynki 12 kop. funt, boczek od 12 kop. funt, schab 15—16 kop. funt. Słonina świeża, solona, oraz sadło w jednej cenie, to jest 15—16 k. funt. Prosięta, których na wszystkich targach dużo płacone były po kop. 75 za średnie, za spore rs. 1 kop. 50 i drożej.

Z drobiu: indy od rs. 2 kop. 50 do 3 rs. i drożej stosownie do wielkości, indyczki od rs. 1 kop. 50 do rs. 1 kop. 80, kaczki po 40 do 50 kop., kury od 50 do 60 kop., kureczka mała po kop. 20, większe po 25 kop.

Ryby drogic z powodu postu i małej dostawy, żywe szczupaki i karpie po kop. 30—35 za funt, węgorz od kop. 45 do 50 za funt. Jesiotr po 35 kop. funt, o 10 kop. drożej, ikra po 60 kop. za funt. Raków drobnych kopa rs. 1, większych rs. 2 do 2 kop. 50.

Nabiał wciąż w jednej cenie, mleko niezbiernie kwarta kop. 7, zbiernie 3 kop., śmietanka od 12 do 15 kop. za kwartę, śmietana od 25 do 30 kop. kwarta. Masło bez soli u okolicznych właścicieli i kolonistów po 22 i pół do 25 kop. funt, solone 22 i pół kop. Sery stosownie do wielkości od kop. 12, twarogiki od 6 do 8 kop. Jaj kopa 75 kop.

Nowalje wciąż obficie dostarczane, płacono za kartofle młode 13 kop. za funt, Karafjoly po kop. 25 za sztukę, ogórki coraz tańsze od kop. 6 do 12 za sztukę. Marchewki pęczek od 12 kop., buraczków pęczek po kop. 15. Strączki za kwartę 12. Szparagi za kopę cienkich po 50 kop., grubsze od rs. 1 do 1 kop. 50. Grzybki za mały blacik 60 kop., pieczarki także blacik kop. 50, smardze po kop. 5 za blacik.

Zieloniny sporo na wszystkich targach. Kupka szczawiu i szpinaku jednakowo po kopiejce. Sałata drobna u kobiet wiejskich za spory koszyk po kop. 5, u ogrodników nieco drożej lecz piękniejsza w główkach po kop. 1 i pół. Rzodkiewka, której ogromna ilość znajduje się targach po 1 kop. za spory pęczek.

Cytryn i pomarańcz sporo jest również, ceny jednakowe po 4 do 5 kop. za pomarańcz, 3—4 za cytrynę.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 3-go czerwca r. b.

Dostawy zboża, jak zwykle w piątek, bardzo słabe; pszenicy wystawiono na sprzedaż 100 korcy, a żyta 200 korcy. Przy usposobieniu nieokreślonym, a w każdym razie niezbyt korzystnym dla producentów, brakło i dziś nabywców i konkurencji Panujący wiatr, zachęcał wprawdzie do kupna, lecz w takim stopniu, ażeby wywarło to wpływ dodatni na ceny. Małą partyjkę pszenicy sprzedano po rs. 7.85 korzec, gdyż na wyższą cenę nie chcieli zgodzić się młynarze i woleli powstrzymać się od kupna.

Żyto wyborowe płacono po 4.57¹/₂, 4.60, średnie 4.50 korzec; owsa 300 korcy. W sprzedaży hartowej jedną partię

średniego gatunku sprzedano po 2.20, na detal zaś kupowano po 2.60, 2.70, 2.80, 2.85 korzec. Siana obfitość, pud płacono po 40 i 50 kop., słomy pud sprzedawano po 30 do 38 kop.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Carmen” (występ panny Hermanówny). Jutro: „Lizetta, czyli córka źle strzeżona” balet, 1-y raz, występ panny Zucchi. — *Letni* (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Francillon”. Jutro: „Iskierka” i „Pan Geldhab”. — *Nowy* (ulica Królewska). Dziś: „Z deszczu pod rynnę” (występ panny Adlerówny) i „Dorożka nr 117”. Jutro: „Życie paryskie”.

CYRK SALAMOŃSKIEGO

(w Dolinie Szwajcarskiej).

Dziś w piątek dnia 3 czerwca
P. Eugen przejedzie na koniu **BLONDIN**,
idącym po linie.
Występ wszystkich artystów. (662)

Dr Tomasz Zaremba

b. lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego
W SZCZAWNICY,
dom W-go Radey Dr. Trembeckiego. (1554)

— Dr **Michał Szwykowski** przyjmuje od 4—6 po południu z chorobami skórными, wenerycznymi i dróg moczowych. Niecała 12. (1805)

Poszukuje zajęcia Uczeń

do kantoru lub też do sklepu, oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. W. (1895)

— Dentysta **M. H. Neumark** wstawia najlepsze zęby sztuczne pors. 2. Tłomackie nr 11. (1751)

W warszawskim szpitalu dla dzieci**Aleksandrja nr 25,**

udzielają pomocy lekarskiej bezpłatnie przychodzącym chorym dzieciom codziennie: naczelnym lekarz Dr **Sikorski** od 12 do 12¹/₂, i lekarze ordynujący od godziny 10—12 D-rzy **Biegański, Dudrewicz, Malinowski i Oraczewski**, w chorobach chirurgicznych D-rzy **Jasiński i Peszke** i ocznych Dr **Przybylski**. (1216)

— Zawiadamiam niniejszem Szanownych Klientów nieboszczyka ojca mego **Dentystę Landau**, że aparaty dentystyczne przez nich zamówione i dotychczas nieodebrane, znajdują się w moim **gabinecie dentystycznym**, gdzie odebrane być mogą.
Dr D. Landau,
71 Krakowskie-Przedmieście.

Breki w cztery i parę koni na 12 osób, wynajmuje na wycieczki zamiejskie. Wynajem karet w hotelu Litewskim, Nowo-Senatorska nr 7. (663)

Nowy gatunek Tytoniu Tureckiego
SKUTABI,
mocny i wyżej średni, w cenie od rs. 1 do rs. 8 za funt, polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (622)

ROLETY do Okien,
w różnych gatunkach; zwyczajne, oraz systemu amerykańskiego w wielkim wyborze, poleca

J. FRANASZEK.

Krakowskie-Przedmieście nr 15. (485)

OGŁOSZENIE.**Warszawski Kantor Banku Państwa**

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej:

1) Że od wełny w magazynie Kantoru składanej, pobierać się będą następujące opłaty:

a) składowe za pierwsze trzy miesiące po kop. 15 miesięcznie od każdego 100 rubli podanej przez właściciela wartości wełny, a za każdy następny miesiąc po kop. 10 od 100 rubli.

b) wagowe po 1¹/₂ kop. od puda i

c) opłata asekuracyjna po kop. 30 za każde trzy miesiące, a prócz tego ustanowiony podatek skarbowy.

Wszystkie powyższe opłaty winny być uiszczane przy odbieraniu wełny z magazynu.

2) Podczas jarmarku na wełnę, licząc od dnia urzędowego otwarcia do ukończenia takowego, to jest w te dni, w których czynne będą wagi magistratu, za wazenie wełny pobierać się będzie opłata na rzecz magistratu miasta Warszawy po kop. 2 od puda, a od 20 lub mniej funtów po 1 kop.

Takowa opłata uiszczaną być winna zaraz przy wazeniu wełny. Żadna inna opłata nie należy się.

3) Stróże i robotnicy do wazenia wełny i innych robót podczas jarmarku wezwani, otrzymują wynagrodzenie za swą pracę wyłącznie od Kantoru Banku i dlatego przyjmowanie jakiegokolwiek wynagrodzenia od publiczności bezwarunkowo zabrania się.

4) W razie dopuszczenia się przez osoby w magazynie w czasie trwania jarmarku znajdujące się, jakiegokolwiek przeciwnego przepisom czynu, publiczności może ze swemi pretensjami i zażaleniami zwracać się do administracji magazynu.

5) Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień przy wazeniu wełny ustanawia się następujący porządek: po przywiezieniu wełny na dziedziniec magazynu, właściciel takowej powinien meldować o tem niezwłocznie jednemu z urzędników do tego przeznaczonych i zażądać zapisania dostarczonej partji wełny do przygotowanej w tym celu listy kolejnej, wskazując przytem: dominium, imię i nazwisko właściciela wełny, a także ilość wańtuchów, poczem wełna zostanie zważoną natychmiast, jak tylko kolej na nią przyjdzie, która zachowana będzie najdokładniej bez żadnych wyjątków. Świadcstwa na wełnę, która już zważoną została, przygotowane będą w tym samym porządku kolejnym i następnie wydawane wyłącznie przez zawiadowcę magazynu na ręce właściciela wełny, lub osób do tego upoważnionych.

Do każdego świadectwa należy przedstawić markę za 60 kop.

6) Czynności magazynu będą odbywać się od godziny 6 zrana do 12 w południe i od godziny 2 po południu do 7 wieczorem.

Zarządzający, Baron G. Driessen.

(665) Za Referenta L. Jaworski.

Rada zarządająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Zwołane na dzień 21 maja (2 czerwca) r. b. posiedzenie XXIX zwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonariuszów, odbyć się nie może, z powodu, że według zamkniętego w dniu 11 (23) maja r. b. o godzinie 2 po południu składu akcyj, ani liczba zgłaszających się akcjonariuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego nie czynią zadość warunkom paragrafu 26 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymagana jest obecność najmniej trzydziestu akcjonariuszów, posiadających łącznie przynajmniej siódma część kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego paragrafu 26, Rada zarządająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że powtórny termin posiedzenia XXIX zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, odbyć się mającego w dworcu stacji głównej w Warszawie, wyznaczony został na dzień 9 (21) czerwca r. b., na godzinę 2-ą po południu.

Zabrani w tym terminie akcjonariusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do paragrafu 26 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty zamieszczone na porządku dziennym niedoszedłego do skutku zgromadzenia ogólnego.

Akcionariusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej do d. 29 maja (10 czerwca) r. b. do godziny 2 po południu akcje właściwe lub pożyczkowe w liczbie najmniej sztuk czterdziestu w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

w St.-Petersburgu, w filji warszawskiego Banku handlowego lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;

w Berlinie, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;

w Wrocławiu, w kasie zjednoczenia bankowego słańskiego;

w Frankfurcie n. M., w domu bankierskim I. Weiller Synowie, albo u pp. M. A. de Rotszylde i Synowie;

Dnia 13-go Maja 1887 roku.

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana,

Sąd Handlowy Warszawski, w Wydziale Upadłości, na posiedzeniu Sądowym, w składzie następującym: Vice-Prezesa K. K. Mijałowski, Członkowie Sądu J. O. Fraget, F. F. Botrowski, Sekretarz F. K. Podlewski; występującemu przedstawienia Sędziego Komisarza upadłości Antoniego Makowskiego, Członka Sądu M. G. Fajansa o wyznaczenie nowego ostatecznego czteromiesięcznego terminu dla sprawdzenia przez wierzycieli należności przypadających im z masy Makowskiego i zważywszy, że niektórzy z wzywanych wierzycieli masy w terminie przepisany art. 501 i 502 Kod. Handl. dla sprawdzenia swoich pretensyj nie stawili się, że z tego powodu dla niestawiających wierzycieli, na zasadzie art. 511 Kod. Handl. należy wyznaczyć nowy czteromiesięczny ostateczny termin, dla tego Sąd Handlowy postanawia wyznaczyć: 1) Rabinersohnowi, 2) Schokemowi, 3) Jarzębskiemu, 4) Baumweigerowi, 5) Moszkowi Aronowi Winer, 6) Ranemanowi, 7) Lorentzowi, 8) Baruchowi, 9) Lisztowi, 10) Pelcerowi, 11) Gutsche, 12) Markusfeldowi, 13) Bauchowi, 14) Goldfinsowi, 15) Folmanowi, 16) M. Pronerowi, 17) Flatau Neffe, 18) Stefańskiemu, 19) Poznerowi, 20) Goldstejnowi, 21) Morgenszternowi, 22) L. Tenenbaum, 23) Markuzy, 24) B. Szmidler, 25) Halkaderowi, 26) Iwanowi, 27) Farbsztejnowi, 28) Benjaminowi Wichtel, 29) Halpernowi, 30) Lewi, 31) C. Szytygoldowi, 32) Grosfaterowi, 33) Frenklowi, 34) Nowakowskiemu, 35) Warszawskiemu Towarzystwu Wzajemnego Kredytu, 36) Warszawskiemu Kantorowi Banku Państwa, 37) Bankowi Handlowemu w Warszawie, 38) Morycowi Marx, 39) Szymulowi Koerner, 40) Domowi Handlowemu E. Bekker i S-ka, 41) Henrykowi Puławskiemu, 42) Stanisławowi Jakobskind, 43) Bernardowi Gicht, 44) Nataltowi Krakowskiemu, 45) Wolfowi Samuel-sand, 46) Sytenowi, 47) Cymermanowi, 48) Izidorowi Lubelskiemu, 49) Łomicowi, 50) Semadeni, 51) Rozenowi, 52) Tatarowi, 53) Braciom Gering, 54) D. H. Jakob i Richter, 55) Beermanowi, 56) Rejfenbergowi, 57) Bulmanowi, 58) Hirsfeldowi, 59) Braciom Szulce, 60) Leuszerowi, 61) Dofus Mieg, 62) Casse i syn, 63) Braciom Robert, również wszystkim niewiadomym wierzycielom masy upadłości Antoniego Makowskiego, nowy ostateczny czteromiesięczny termin dla sprawdzenia należności przypadających im z pomienionej masy, licząc ten termin od daty wydrukowania ogłoszeń w gazetach. Oryginał podpisali obecni. Zgodnie z oryginałem Sekretarz (podpisał) **Nowakowski**.

Na zasadzie powyższego wyroku zawiadamiam pp. wierzycieli, iż terminu stanowiącego do sprawdzenia sum należnych im z masy upadłości Antoniego Makowskiego wyznaczone zostały na 29 Maja (10 Czerwca), 12 (24) Czerwca, 26 Czerwca (8 Lipca), 10 (22) Lipca i 17 (29) Lipca 1887 r., o godzinie 1-ej po południu, w Kancelarii wydziału upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego.

Sydyk Tymczasowy **W. Kalinowski**,
1050 Adwokat Przysięgły.

LEKARZ

praktyczny, pragnie osiedlić się na prowincji ze stałą pensją od mieszkańców, fabryk lub t. p. — Odpowiednie propozycje wraz z warunkami proszę przesyłać pod adresem: **Z. W. Eomża poste-restante**, 1047

B. Obywatelka Ziemska, rodowita Francuzka, z patentami: francuzkim i tutejszym, z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuje **NA STANCJĘ PANIENKI**, uczęszczające na pensje prywatne, oraz gimnazja i progimnazja żeńskie. Stała konwersacja francuzka, fortepian i lekcje muzyki na miejscu; zapewnia się najtroskliwszą opieką. Cena umiarkowana. Wspólna № 32, mieszkania 9. 1051

Młodym ludziom udającym się do Berlina w celach naukowych lub handlowych, polecam

Pensjonat swój

położony w środku miasta przy jednej z najłepszych tramwajami i t. p. połączonej ulic, po cenach bardzo umiarkowanych.

Cecylja z Witkowskich KATZ.

1076R
Berlin, N. W. Karlstrasse 32—I.

PRACOWNIA A. Sagańskiej,

wykończa **Suknie i Okrycia**, pięknie, akuratywnie, podług najświeższych żurnali, ulica Chmielna № 47. 953

Letnie Mieszkania.

W dobrach Ruda, nieodległe od przystanku Dębe Wielkie przy kolei Terespolskiej, wśród lasów, ogrodów i wód gdzie urządzone łazienki, są różne mieszkania z meblami lub bez takowych do wynajęcia. Wszelkie artykuły żywności, oraz nowalje na miejscu. Komunikacja od przystanku omnibusem lub powozem. Wiadomość na miejscu lub u właściciela domu Karmelicka 13, do godz. 12 rano i po południu do godz. 5-ej. 1003

UNIWERSALNY SRODEK

do
ODRADZANIA WŁOSÓW

woda

Pani S. A. ALLEN



Jest najwydorniejszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiędłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i w fryzjerów.

Główny skład i fabryka w Londynie,
114 & 116 Southampton Row.

Sprzedaż w Warszawie w perfumerji **A. Lipinka**, ul. Niecała N. 1.

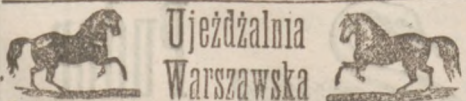
Z powodu wyjazdu do sprzedania

Kassa ogniotrwała,

futro mezzkie i damskie na lisach, wcale nie używane, dwa kółka żelazne, mało używane, jako też: meble, różne sprzęty i naczynia gospodarskie. Wspólna № 44, mieszcz. 2, od godz. 3-ej do 6-ej po południu. 1025

Operatorka odcisków

przybyła z zagranicy, wyjmuję bez bólu i użycia narzędzi odciski, brodawki, paznokcie wrastające ect., ordynuje od godz. 11-ej do 6-ej. Miodowa № 6 nowy, m. 4, front. 1034 **M. Pionkar.**



Ujeżdżalnia
Warszawska

J. GOLIŃSKIEGO, Mokotowska № 3. Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i panów. — Przyjmują się konie do tresowania na stajni i w komis do sprzedania. 953R

Od kilkudziesięciu lat egzystujący

Dom Zajezdny z Hotelem

przy ulicy Petersburskiej w m. Pułtusk, jest do wynajęcia od 8-go Jana r. b. pod korzystnymi warunkami. — Wiadomość przy ulicy Stare-Miasto pod № 224 w Pułtusk, lub przy ulicy Wspólnej pod № 25, (mieszkania 10) w Warszawie. Nadmieniam się że dom ten jest umyślnie na zajazd pobudowany i że w Pułtusk drugi podobny mu hotel nie egzystuje. 1049

DOMINIUM KODRAB

przez Nowo-Radomsk, gub. Piotrkowska. — Jest do wypuszczenia w dzierżawę kilkoletnią od 1-go Listopada r. b. **Fabryka wapna**, pod firmą **Radomskowskie w Warszawie**, z piecami Rumfordzkimi i zabudowaniami do niej należącymi, istniejąca od lat 40. Dobroć wapna znana w Warszawie i po liniach kolei. W tychże dobrach znajduje się kopalnia torfu prasowanego. **1000 sążni drzewa sosnowego do sprzedania.** 1027

Fabryka oraz tani Skład Mebli

z tapicernią własną. Poleca wybór Mebli dobrej roboty, za które gwarantuje i sprzedaje po cenach niskich. Przyjmuje zarazem wszelkie obstalunki. Róg Senatorskiej i Bieleńskiej № 22 nowy. 978 **W. Pogodziński.**

CENY NIZKIE.
Magazyn Galanterji
W. GOLIŃSKIEJ
w Gmachu Teatralnym
przy wejściu do
Teatru Rozmaitości.
Poleca wielki wybór świeżo otrzymanych najmodniejszych Parasolek i Parasoli, Wałczarzy, Rękawiczek damskich i mezzkich, Bizuterji i w ogóle wszelkiej Galanterji w najniższym gauscie.
CENY NIZKIE.
719R

ZAWIADOMIENIE.

1006 Pod kierunkiem przełożonej pensji żeńskiej w **Skiernewicach** na czas wakacji urządzone będą **letnie pomieszczenia dla panienek**, chcących przepędzić lato na świeżym powietrzu lub potrzebujących kuracji. W pięknej tej miejscowości z łatwą komunikacją, kąpielami rzecznoimi i gimnastyką w ogrodzie, zapewnia się młodym kandydatkom odpowiednio do życzenia, konwersacje w językach: francuzkim i niemieckim, lekcje muzyki i przedmiotów klasycznych, a nadewszystko odpowiednią opiekę, stanowiącą dostateczną rekompensację dla rodziców. — Ponieważ ilość mogących się pomieścić panienek musi być ograniczona, uprasza się o wczesne zapisy. — Bliższa wiadomość w Redakcji „Przyjaciela Dzieci”, Chmielna 26.

!!! Najtańsze ceny!!!
!!! Największy wybór!!!
!!! Najświeższe fasony!!!

POLECAJĄ Magazyny Ubiorów Damskich Henryka Cara,

Miodowa № 3 i w Pasażu domu przechodniego Roessera. Zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów, starannie i akuratywnie wykonywa się, na żądanie we 24 godzin. 984

Jest do odstąpienia

MAGAZYN MÓD

każdego czasu. Ulica Trębacka № 27. Wiadomość na miejscu. 1010

Wielki medal srebrny FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.
W. KARPINSKI & W. LEPPERT
w Warszawie, Elektoralna 37.
Cenniki franco i gratis.

WSPÓLNIK

(chrześcijanin), z kapitałem 10,000—15,000 rs., jest potrzebny celem powiększenia produkcji fabrycznej wyrobów żelaznych. Pośrednicy wyłączeni. — Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 26.

Poszukuje się na wieś do jednej panienki **Nauczycielki Polki**

z wyższym patentem, posiadającej gruntośnie język francuzki i muzykę. Zgłosić się można codziennie na ulicę Nowocelna № 51, I-e piętro, między godz. 10-a a 12-a w południe. 1046

Karety Kolejowe

wynajmuje najtaniej **Kantor Chmielna** № 5. — Tamże **Para Klaczy ze źrebiętami do sprzedania.** 1012

Zakład okuć do drzwi, okien i Gwoździ Maszynowych

Kamińskiego

w Warszawie, przy ulicy Daniłowiczowskiej № 16, dom zwany biblioteką Żaluskich, posiada znaczny zapas okuć od najskromniejszych, aż do ozdobnych, z którymi poleca się. 1053

EKONOM.

Na wyjazd w gub. Kielecką potrzebnym jest **Ekonom**. — Zgłaszać się z ofertami do szwajcara hotelu Europejskiego. 1048

Ważna wiadomość dla PP. Myśliwych.

PoLOWANIE o parę wiorst od Warszawy. Bilety na takowe można nabyć w Hotelu Drezdeńskim, u puszkarza. Tamże jest **suka ponterka**, dobrze ułożona, do sprzedania. 1057

DO SPRZEDANIA:

Karety, Landa i Faetony

używane, na jednego i parę koni, bardzo tanio. — Wiadomość ulica Warecka № 8, St. Leszczyński. 1055

OPONY

i PŁÓTNO NIEMPRZEMAKALNE,

poleca

Wiktor Wertheim

11. ORLA 11. 1103R

4 do 8,000 rs.

jest do ulokowania na dom w Warszawie lub na dobra w gub. Warszawskiej. — Wiadomość u Gażyńskiego w Kancelarii W-go Przysieckiego Notariusza. 1059

TOWARZYSTWO

Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że za rogatką Mokotowską jest do wynajęcia w każdej chwili **stajnia na 50 koni**. Bliższe objaśnienia udzieli Dyrekcja (Sierakowska 7), lub Zawiadowca stacji Mokotów. 1098r

Dziesięć milionów Cegły

potrzebne będą w mieście Łomży, dla wybudowania koszar, w ciągu lat 1888 do 1890 roku włącznie. Ktoby z panów przedsiębiorców zechciał wybudować cegielnię najnowszej konstrukcji, zbadawszy na miejscu gatunki odpowiedniej gliny do wyrabiania cegły, powinien swoje warunki przedstawić Prezydntowemu komisji budowy Jenerał-Majorowi Cytowiczowi w Łomży. 1100-r

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

APARTAMENT,

na 1-m piętrze, z widokiem na Plac Bankowy, składający się z 6-ciu pokoiów, przedpokojem i t. d., za bardzo niską cenę. — Tamże 5 pokoiów, na biuro, na parterze. Wiadomość: ulica Zielna № 9. 1061

Do sprzedania tanio,

Para Koni

powozowych, nie młodych, Landa mało używane, Sanki, Szory z bronzami i czarne, oraz inne drobiazgi. Wiadomość: ulica Kotzebue № 10, codziennie do godziny 3-ej po południu u stangreta Aleksandra. 1054

Letnie Mieszkanie

składające się z 3 dużych pokoiów i kuchni z wszelkimi wygodami, w obrębie miasta, przy linii tramwajów, do wynajęcia. — Wiadomość przy ulicy Królewskiej № 3, mieszkania 4. 1067B

OKRUCHY HUMORU.

X Na pierwszych wyścigach.
— Jak się panu zdaje, który też z koni weźmie nagrodę?
— Sądzę, że ten, który będzie najczęściej poruszał nogami.

X Protekcja swojskiego przemysłu.
Przed obrazem Lindenschmidta na wystawie sztuk pięknych.
— Proszę ja dobrać, czy tego Alaryka malował Matejko?
— Nie panie, jest to dzieło monachijskiego artysty.
— Mój dobrodzieju, a dla czegożto Matejko dał sobie, panie tego, sprzątnąć pomysł z przed nosa; ci niemy muszą zawsze naszym psuć interesal

X Różnica.
— Mój przyjacielu, dlaczego katuszujesz konia?
— A dla czego nie chce ciągnąć?
— Bijąc zwierzę, powinieś mieć na myśli podobieństwo człowieka do tej niemy istoty, naturalnie ze względu na ból, jaki odczuwa.
— Ehe, albo to prawda! Ja, panie, na ten przykład, zawsze jestem szturchny przez moją kobietę, ile razy za wiele pociągnę gorzałki, a jak nie ciągnę, to nijakiej awantury nie ma. I gdzie tu jest podobieństwo?

ZAPROSZENIE NA MAJÓWKĘ.

On.
Dziewcze, ach, za mną dąż
Na łono modrych pól,
Gdzie rzeki pelza wąż
A słońce, planet król,
Oziłca lasy, pola...
Ona.
Ja z tobą nie chcę iść,
Młodzianie, czuję strach
Przed deszczem, co wciąż mrzy
I spada niby lzy
Na skrzydła parasola!

Fulgenty.

**Zakład Hydropatyczny
STEINERHOF**

pod Kapfenbergiem w Styrii (w Austrii),
(zakład otwarty przez cały rok).

Środki pomocnicze: **Elektroterapia, masaż** (mięśnie), **kąpiele elektryczne** i igłowe. Odległość od Wiednia 4 godz. jazdy koleją. W miejscu stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna.
Adres: **Curort Steinerhof bei Kapfenberg in Steiermark, (Oesterreich).**
Lekarze zakładowi Doktorzy: **M. Winnicki, E. Mierzwiński, V. Michalski.**
(*) **Odróżnić od obok położonego zakładu Fürstenhof.** 819R

**Do składu Materiałów Budowlanych i Węgla Kamiennych
W. WILLMAN,**

W WARSZAWIE,
ulica Twarda № 13/21 1089E,
nadszedł świeży transport
Cementu krajowego z fabryk „Grodziec” i „Wysoka”, oraz zagranicznego. Nadto posiada **Wapno suche** i staro-lasowane, **Gips, Cegłę, ogniotrwałą, Angielską, Ramsaj** i krajową różnych kształtów i wielkości, **Glinę ogniotrwałą, Tekturę smołową, Lak i smołę gazową** na beczki, **glinę, piasek, Trzcinę i cegłę** wycyzajną i t. p.
Ceny umiarkowane. — Sprzedaż w ilościach żądanych, ekspedycja bezzwłoczna. 737R

St.-Petersburskie Laboratorium Chemiczne,

poleca w szczególności następujące wyroby:

**Mleko glicerynowe---Mleko irysowe,
Mleko Dermofille,
Woda de Lys de Ninon,
Cold-Cream najlepszego gatunku,
Cream glicerynowy---Cream Dermofille,
Cream de Lys de Ninon,**

**Puder Veloutine---Puder de Ninon,
PUDER DERMOFILLE,**

wyrabiane z aprobatą Petersburskiego Urzędu Lekarskiego.

CREAM CAMELIA, biały, różowy i rachel.

Ostrzega się przed podrabianiem.
na które odważają się niektórzy fabrykanci, przyjmujący nazwy firm, blisko podobnych do firmy St.-Petersburskiego Laboratorium Chemicznego i kopiujący zewnętrzne cechy jego produktów.

Przy nabywaniu żądać jedynie firmy:

„St.-Petersburskie Laboratorium Chemiczne.”

Kantor i Skład Hurtowy

w Petersburgu, Prospekt Izmajłowski, 21, dokąd uprasza się adresować wszelkie żądania. 1099R



Specjalna Fabryka Pianin Jana Dütz,
przy ulicy Elektoralnej № 6.
poleca Szan. Publiczności **Pianina** najnowszej konstrukcji, także **systemu amerykańskiego,** po cenach przystępnych, z poręczeniem. 1106R
Reperacja i zamiana starych na nowe uskutecznia się.

GRANDE LIQUEUR DES MONASTÈRES zielony i żółty.

Likier z korzeni i ziół aromatycznych i higienicznych Wyższych Alp, zalecany przez powagi lekarskie we Francji dla wzmocnienia żołądka i nadwątłych sił u mężczyzn, w pierwszym transporcie nadszedł do handlowców win Aleksandra Boequet i Sowńskiego i Szulca. 1091R

Każda etykieta opatrzona podpisem Przeora klasztoru **J. Mariano Peiro.**

ROLETY

drelichowe w pasy, różnego koloru płóciennie, perkalowe z różnymi malowidłami i drewniane od 60 kop. w wielkim wyborze, poleca

W. MUSZEWSKI,
Długa № 40/30 wprost Hotelu Polskiego. 871r

**Skład Materiałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna,**

ulica Senatorska Nr 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska Nr 140, między Świętokrzyską i Placem Zielonym,
mają zaszczyt polecić:

- Wodę Kolońską** znaną ze swej dobroci od lat 40.
- Perfumy francuskie** na wagę.
- Kredę** z miętą do czyszczenia zębów.
- Elixir** do płukania ust.
- Ultramarynę** do bielizny.
- Benzynę** do prania rękawiczek i wywabiania plam. ruska do kuchenek benzynowych i do palenia w świecach.
- Glans** amerykański do bucików.
- Massy woskowe** w rozmaitych kolorach do zaprawy podłóg i posadzek.
- Massy terpentynowe** do podłóg i posadzek.
- Wszelkie materiały apteczne i przetwory chemiczne** do użytku lekarskiego i technicznego.
- Wina lecznicze i lekarstwa specjalne.** 15R

JABŁONNA.

W Halli przy stacji, mieszkania letnie do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1052

4r **DO SKŁADU**
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej № 5,
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa & Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smołowej.
Rur glazurowych i dren.

SKRADZIONO BILET

pożyczki wewnętrznej premijowej, I-jej emisji Serji 19998 № 34. Uprasza się najuprzejmiej biletu tego nie nabywać, a w razie posiadania o tymże jakiej wiadomości, zakomunikować oną Janowi Seferyniakowi do Zarządu Akcyzy przy ulicy Rymarskiej № 5.

Ekstrakt - Orzechowy

Najlepszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najlepiej farbować można siwe włosy na kolory: **biond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 Flakon ekstraktu orzechowego rs. 3.—
1/2 Flakona " " 1.80

SKŁADY 654

w Warszawie: u **Al. Lipinka,** róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska № 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny № 8 i u **J. Józefowicza,** Nowo-Senatorska 2; u **Teofila Szulca,** Bielańska 7, u **Jana Kalinowskiego,** dawniej **A. Kocha,** Krak.-Przedm. 65.



MASZYNY
do Szycia
i do PŁCZOCZ,
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty

Główny Skład Maszyn
Juljan Berg, Mazowiecka, nr. 16.

MAGAZYN BIELIZNY
damskiej, męskiej i dziecięcej,
„REICHEL”,

przy ulicy Trębackiej Nr 11,
wprost Nowo-Senatorskiej. 1080R
Sukienki od rs. 1 k. 80,
Kapelusiki od kop. 90.
Wszelka bielizna po niskich cenach.

Handel Win, Towarów Kolonialnych,
Delikatesów i Owoców

STANISŁAWA URSTEIN,

Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika,

poleca znaczne zapasy Win Węgierskich, Francuzkich oryginalnych, Kijachtyńskich, Kaukazkich i Krymskich, po cenach przystępnych. Wódki i Likieri zagraniczne, Cognac kuracyjny, oraz rossyjskie Wódki znanej firmy Keller et Comp. w Petersburgu.—Piwo, Porter angielski. Jabłka Tyrolskie, Trufle, Pasztety Strasburskie i inne konserwy, wszelkie Nowalje, Sery: Chester angielski, Raam holenderski i t. p.—Wszelkie Towary Kolonialne, po cenach znacznie niższych. 1001

WINA SZAMPANSKIE.

WINA FRANCUSKIE.

SYROP CHRZANÓWY Z JODEM

PP. GRIMAULT i K^o, APTEKARZY W PARYŻU

Od lat dwudziestu lekarstwo to wydawało zawsze najpomyślniejsze skutki w chorobach dzieci, zastępując tran z wątroby sztokfiszka i ulepek antyskorbutyczny.

Jest lekarstwem nieomylnem w nabrzmiałościach gardła i zapaleniu gruczołów szyi przeciw strupom na głowie u dzieci i wszelkim wyrzutom na głowie i twarzy. Podnieca apetyt, daje jedrność tkankom, zmienia bladłość cery na czerstwość, leczy rozmiękłość ciała i powraca dzieciom naturalną siłę i wesołość. Stanowi wyborny środek lekarski przeciw wyrzutom i strupom dzieci przy piersiach, jak również wyborny środek krew przeczyszczający.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w dniu 28 b. m., otworzyłem w **Warszawie przy rogu ulicy Wierzbowej i Hr. Kotzebue**, obok **Telegrafu**

SKŁAD FABRYCZNY

Wyrobów z Wełny Normalnej, systemu

Prof. D-ra G. Jägera,

który zaopatrzyłem w wielkim wyborze:

w **Materiały na ubrania męskie, damskie i dziecięce**, z czystej wełny naturalnych i higienicznych barw.

Wyroby pończosznicze wełniane: Staniki „Jersey”, pończochy, skarpetki, bieliznę, rękawiczki i t. p.

Pościele z wełny wielbłądziej i owczej: Kołdry, materace, powłoczki, prześcieradła i t. p.

Wszelkie artykuły konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej.

Wszelkie obstalunki wykonywam szybko i sumiennie.

Ceny niskie.

JULIUSZ PANZER.

1072R
Jedyny w Królestwie i Cesarstwie, Koncessjonowany przez Prof. D-ra Jägera fabrykant.

Ulica Senatorska Nr 496,

drugi sklep od rogu ulicy Miodowej, poleca

OBICIA PAPIEROWE

najnowszych rysunków, od 10 kop. za rulon.

Do Składu Hurtowo-Detalicznego

T. STANISŁAWSKIEGO

w gmachu Teatru, róg Nowo-Senatorskiej,
nadszedł świeży transport w wielkiej ilości: **Samowarów, Buljonów i wyborowej Herbaty.**

Biorącym herbaty 10 funtów, dodaje się jeden funt jako rabat. 1043R

M^{ME} ALEXANDRINE,
Magazyn Mód i Konfekcji

przy ulicy Czystej № 8,

powróciła w tych dniach z Paryża i poleca Magazyn swój bardzo obficie zaopatrzony w modele i wszelkie materiały na **saison wiosenny i letni.**

Kostiumy wełniane i cretonowe,

według najświeższych journali paryzkich, **począwszy od ceny 30 rsr.** 897R

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

któ używa

Elixiru do zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Prseof

2 MEDALE ZŁOTE

w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.

NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY

w roku

1373

przez przeora
PIOTRA BOURSAUG

Codziennie użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów, rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które biel i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczniczych i jedynie zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.

Flakoniki 2, 4 i 8 fr. Proszku pudełko: 1 fr. 25, 2 i 3 fr. Pasta udełko 3 fr.

Dom założony w 1807 r. **AGENT GŁÓWNY: SEGUIN** 3, ul. Huguerie 3. BORDEAUX.

Skład we wszystkich aptekach jak również magazynach perfum i fryzjerskich.



Pierwsza specjalna fabryka
Wózków dziecięcych i Welocypedów,
oraz pierwszy skład
Welocypedów angielskich w kraju
EM. HERZMAN,

ulica Róż № 4, obok Doliny Szwajcarskiej, poleca:

Wózki dziecięce najnowszych fasonów. Wózki dla chorych. Welocypedy dziecięce dwu i trzykołowe, oryginalne angielskie „Bicycles” pierwszorzędnej firmy Thomas Smith und Sons w Birmingham. — Ceny przystępne. — Ilustrowane cenniki franco. 1002R

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny,
żętyczny i kumysowy,

w powiecie Sądeckim w Galicji, powszechnie znana miejscowość lecznicza, położona w uroczej górzystej dolinie, otwarta tylko ku południowi, odznaczająca się świeżym, niezwykle czystym górskim powietrzem.

Zród najsilniejszej szczawy żelazistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blisko 300 nie drogich i porządnie urządzonych mieszkań, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i Hotelu, kryty chodnik, Czytelnię czasopism, muzykę miejscową, zabrania tygodniowe, wycieczki w uroczę okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

NOWE ŁAZIENKI

z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balnotekniky urządzone.

Kąpiele mineralno-gazowe

silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych,

według ulepszonej metody Schwarca urządzone,

kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne.

Kąpiele w Popradzie,

równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1 Czerwca do końca Września.

Lekarz ordynujący **Dr. Kazimierz Zgórski.**

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek) Poczta i Telegraf w Zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

FRANCISZEK GEDEL, Kurator Zakładu.

Meble z kilku pokoiów za bezcen. Złota 29 stróż wskaże. 9386

Z powodu wyjazdu do sprzedania łóżka, szafy, biórko, szeslong machoniowe, sekretarka antique, żyrandol brązowy, o 24 świecach, żyrandol gazowy, gazometr, lodownia. Sienna 8, m. 5. 9346

Jest do sprzedania garnitur mebli składający się z kanapki, 6 krzeseł i stołu za bardzo przystępną cenę. Ulica Nowogrodzka 2 d. 18, m. 3. 9336

Do sprzedania dog z powodu wyjazdu bardzo tania. Mostowa 6, mieszkania 29. 9512

Tanio! Kanarek. Wiadomość ulica Widok 24, m. 15. 9501

Lokci 250 posadzki do sprzedania tanio. Sienna 26, m. 6, od 3—4. 9580

Tanio do sprzedania: stare szafy, komoda, łóżka, poduszki, piernaty i futro damskie. Żurawia 33, m. 12. 9549

Szczeniaki czystej rasy pudle białe, do sprzedania. Wiadomość ulica Piwna 33 nowy, u stróża. 9555

Fortepian Hoffeta 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow Solna 18. 9200

Sprzedaje się dwie szafy jesionowe sklepowe z lustrem, kantorem i biurkiem za rs. 90. Kosztowały 200. Orla 10/8, m. 3.

Do sprzedania dwa urządzenia sklepowe, to jest na skład wódek i kolonialny, trzy znaki duże, oraz bilard z piramidką i 8 bilami z kości słoniowej. Wiadomość ulica Ślińska 60. Stróż wskaże. 9554

Pianino zagraniczne za rs. 250. Nowy-Świat 62, u gospodarza domu. 9594

Maszyna do szycia Whelera i Wilsona, pięknie szyjąca, do sprzedania tanio. Zgoda 7, mieszkania 4. 9604

Z powodu zmiany lokalu za przystępną cenę biurko damskie antyk i tualeta machoniowa, umywalnia palisandrowa, maszyna do kopywania listów, lampa wisząca do stołowego pokoju. Długa 39, 2-e piętro, od frontu.

Biurko różane i tualeta damska z bronzowymi ozdobami, zegar antym, obrazy i inne ruchomości do sprzedania. S-to-Krzyska 43, mieszkania 18. 9575

Kredensy dębowe 2-drzwiowe, dobrej roboty do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Chłodna 53, u stolarza. 9566

Ogier gniady, 9 lat, rasowy, dobrze wyjeżdżony, chodzi też pod damą. Żurawia 11, mieszkania 5. 9562

Krzeseła, szafy dębowe ozdobne, orzechowe, machoniowe, umywalnie nocne. Chłodna 18.

Pies do sprzedania pudel biały, mający dwa lata. Ulica Senatorska 35 (472), u stróża.

Najlepsze masło śmietankowe z Pęcławic, codziennie świeże 1 1/2 kop. 35, poleca skład win i towarów kolonialnych J. Evert, dawniej W. Biernacki, Chmielna róg Zielnej.

Lando bardzo mało używane i para koni do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimska 56. 9532

Do sprzedania krowa, świeżo po ocielaniu, i tamże stodoła drewniana na rozbiórkę. — Wiadomość na Starej Pradze 68a, przy kościele. 9529

Posadzka sucha, dębowa i forniorowana, jest do sprzedania w fabryce wyrobów stolarskich K. Rudolf. Nowolipie 54. 9530

Książki nankowe, historyczne, powieści, kupuje oraz sprzedaje, zamienia księgarnia antykwarska H. J. Rosenweina. Marszałkowska 114, pomiędzy ulicą Chmielną i Złotą.

Interesa handl. i majątk.

Wspólnika z kapitałem rs. 1,000 poszukuje rzeźnik sklepowy, dla powiększenia interesu. Gwarancja hipoteczna. Oferty w Kantorze Kurjera pod 1,000. 9309

Sklep galanteryjny jest do odstąpienia, na bardzo przystępnych warunkach, w dobrym punkcie przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: Marszałkowska 149, m. 21, od dziecięcej rano. 9348

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania 2 włoka gruntu z domem i lasem, od st. Miłosna 3 1/2 wiorsty. Wiadomość, Marszałkowska 20, m. 2. 9371

Magle w dobrym stanie, do sprzedania. Gęsia 33. 8220

Dom do sprzedania z wolnej ręki przy ulicy Chłodnej 40, mieszkanie 22, bez pośrednictwa.

Sklep spożywczo-kolonialny jest do odstąpienia z powodu otrzymania innego zajęcia, ul. Senatorska 29. 9286

Dystrybucja z norymberszczyzną i kantorem pism, egzystująca od 26 lat, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna 8.

Do wypożyczenia na a fonds perdu 20,000 frs. Włowa bezdzietna, 57 lat mająca, życzy dać w dożywocie na 14 procent, na 1-y 1/2 domu po towarzystwie. Oferty detaliczne uprasza się składać pod lit. J. K. 14, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 8821

Za 375,000 rub. gotówką jest do nabycia majątek 127 wólk, w tem 90 wólk lasu, to jest: budulec sosnowego 12 wólk, buków starych, wyniosłych, gładkich, zdrowych 8 wólk, grabiny, buczyny, brzeziny i 3,000 wycechowanego dębu od lat 30 do 50 wólk 50, twardego liściastego od lat 20 do 25 wólk 20. Ornego 37 wólk z 4-ma folwarkami dobrze zagospodarowanymi. Dwór murywany piętrowy z dużym ogrodem. Majątek ten zostaje w posiadaniu jednej rodziny przez lat 100. Od kolei 12 wiorst. Reflektanci adresy składać raczą w Mleczarni Anny róg róg placu św. Aleksandra i Wspólnej, wprost kościoła 11.

Do interesu korzystnego potrzebny spółnik. Złota 55, mieszkania 2, wieczorem od 4 do 6. 9383

W dobrym miejscu są do sprzedania magle wiadomości ulica Grzybowska 8. 9385

Dom z ogródkiem, naprzeciw Promenady, do sprzedania, zamiany lub wynajęcia. Nowy-Świat 17, mieszkanie 2. 9343

Sklep dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Ulica Elektoralna 28. 9353

Majątek ziemski 17 wólk, dla prawosławnego w gubernji warszawskiej; potrzeba na to 6,000 rub. resztę spłacać można amortyzacyjnym sposobem, na co sama dzierżawa wystarczą, koby sam nie chciał gospodarować. Reflektanci adresy składać raczą w Mleczarni Anny, róg placu św. Aleksandra i Wspólnej wprost kościoła 11. 9361

Zapotrzebowanie hurtowne przez zastępstwo. Żelazo, ołów, cement, wyroby stalowe, materiały apteczne, skóry, olej garbarzki, materiały skórzanego, łociowe towary norymberskie za podaniem najniższej ceny oraz stosownego procentu, sprzedam zaraz. Kurjer 126. 9558

Do sprzedania folwark z oddzielną hypoteką, przestrzeni morgów 76, w tem łąk 20, pastwiska 7, lasu 6. Dom mieszkalny drewniany z ogrodem owocowym i warzywnym. Zabudowania gospodarskie obszerne, inwentarz żywy i martwy dostateczne. Odległość od stacji Wołomin wiorst 5. Wiadomość Nowy-Świat 41, mieszkania 25. 9557

Szukam małej garbarni z urządzeniem do wynajęcia. Kurjer 214. 9560

Kto ma długi, nie może dla nich dalej egzystować, chce interes sprzedać, niech pisze Kurjer 159. 9559

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wolności 10. 9586

Suma rs. 13,500 potrzebna 1 lipca na spłatę swierzytelności po 12,000 rs. Towarzystwa Kredytowego, na dom przy ulicy Chmielnej. Reflektujący zechcą się poinformować w kancelarii reagenta Chodeckiego. 9592

Rubli 10,000 do 20,000 do umieszczenia na Rhypteki warszawskie bezpośrednio po Towarzystwie. Orla 11, mieszkania 1. 9522

Poszukuje się składu węgla lub placu na Paskowy, w dobrym punkcie. Oferta w kantorze Kurjera pod „Opal”. 9552

Do wydzierżawienia zaraz pacht po 10 kopiejek całorocznie garniec, z dodaniem domu, opału, ogrodu gratis. Wiadomość tylko do niedziel Chmielna Garniec 6, Krakowskie-Przedmieście 38. 9542

Brek do sprzedania na ośm osób. Długa 26. Wiadomość u stróża. 9547

Do sprzedania folwark wólk 9. Blizsza wiadomość Senatorska 29, w składzie obiód papierowych pod lit. J. B. 9578

Rubli 3,000 do wypożyczenia na 1 hypoteki domu w Warszawie, bez pośrednictwa, adresy do kantoru Kurjera pod 3,000 Z. K.

Piekarnia jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość Szmulowizna 23 domu, u gospodarza. 9564

Szynk dający dobre utrzymanie, z powodu spraw rodzinnych do sprzedania. Wiadomość w browarze W. Zygmunta Benisz przy ulicy Ceglanej. 9561

Lokale.

Pokoje kawalerskie na parterze, z usługą, od 1 czerwca. Mogą być z meblami. Marszałkowska 114, lub Złota 9. 1199

Dwa pokoje umeblowane, obsługa, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 9265

W Grodzisku letnie mieszkanie, dwa pokoje duże rs. 80; dwa pokoje mniejsze rs. 40. Blizsza wiadomość: Żurawia 3, mieszkania 4. 9446

Pokój z balkonem, z wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, za rs. 7 miesięcznie. Marjensztadt 3, m. 5. 9293

Mieszkania letnie, po możliwie przystępnych cenach w „palacyku,” tuż pod Łowiczem. Informacje u Malinowskiej w Łowiczu. 9320

Pokój duży, umeblowany, z usługą, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 18, 2-gie piętro, wprost Saskiego Placu. 9300

Do wynajęcia od 1 lipca: 2 lokale frontowe, jeden na 2-m piętrze 4 pokoje, 2 przedpokoje i kuchnia, za rs. 350; drugi na 1-m piętrze 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 260 rocznie, widne, suche, ciepłe, z widokiem na ogrody i Wisłę, z najświetszym w mieście powietrzem, w domu bardzo czysto utrzymanym. Dobra 12. 9345

Sklep duży z pakamerą, do wynajęcia od św. Jana, za Żelazną-Bramą 2. Wiadomość u właściciela domu. 9356

Do wynajęcia dwie duże wozownie, mogą być zdane na składy. Leszno 88/693.

Plac Teatralny 473B/11, do najęcia od 1 lipca sklep mały, po magazynie miodu, od Placu Teatralnego. Sklep duży, z dwoma izbami, od ulicy Senatorskiej. Lokal o trzech pokojach, przedpokoju, kuchni etc., 3-e piętro. Wiadomość u rządcy domu lub gospodarza.

Sklep obszerny z mieszkaniem, oraz dwa pokoje, przedpokój do najęcia, w domu 30 Nowy-Świat. 9055

Kuchnia istniejąca od wielu lat do wynajęcia. Sienna 78, 1-szy dom za Żelazną. Wiadomość u właściciela. 9118

W Płudach, w lesie, najbliższym przystanku, u reagenta Kiernowskiego, jest jeszcze kilka mieszkań. Mięso i bułki codziennie. Wiadomość: Miodowa 19. 1305

Letnie mieszkanie, 2—3 pokojów, kuchnie, przy lesie sosnowym, stacji kolei Terespolskiej Nowomińsk do najęcia. Królewska 1, stróż wskaże. 9583

6 pokojów dużych, przedpokój kuchnia, na 1-m piętrze rs. 1,200; 6 pokojów, przedpokój, kuchnia rs. 700; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia do najęcia. Krakowskie-Przedmieście 9, zapytać stróża; tamże sklep duży do najęcia.

Pokój 1 lub 2, lub pomieszczenie, dla osoby pochodzącej od jakiego zajęcia. Nowy-Świat 56, mieszkania 9. 9585

Letnie mieszkanie w Dębem Małym, 3 wiorst od Wołomina. Ogród owocowy, las, łaźienka, na rzecce. Codzienna komunikacja z Warszawą. Wiadomość: ul. Marszałkowska 109, mieszkania 1. 9587

Pokój z osobnym wejściem, wspólnym przedpokojem i całodziennym utrzymaniem, od 1 lipca do wynajęcia. Sienna 25, m. 20. 1302

Sklep narożny z 2-ą oknami, do wynajęcia za rs. 900. Senatorska 32. 9525

Z przyczyny wyjazdu, jest do wynajęcia od św. Jana mieszkanie, złożone z pięciu pokojów i kuchni, przy ulicy Tamka, w domu 25. Wiadomość u właścicielki domu. 9511

Do wynajęcia całe 1-sze piętro, może być jeden lub dwa lokale, złożone z 5 i 3 pokojów, z balkonami, kuchniami, przedpokojami, zlewami, wodociągami, górą, piwnicami i drwalniami. Sienna 23 nowy. 9537

Letnie mieszkanie, w pięknym lesistem położeniu, z całodziennym utrzymaniem, o parę wiorst od Nałęczowa i Sławinka. Warunki nader przystępne. Wiadomość: Widok 12, 5. 9524

5 3 i 2 pokoje, z kuchniami, od frontu i w oficy, do wynajęcia od 1-go lipca. Nowy-Świat 12. 9524

3 pokoje z kuchnią, z ogrodem owocowym, samo w sobie do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Łucka 12, wiadomość u rządcy. 9518

Ogródek do wynajęcia na piwo, na całe lato. Ulica Twarda 28 nowy, wiadomość u stróża. 9553

Do wynajęcia przy Placu św. Aleksandra 14, od 1 lipca, za b. umiarkowaną cenę, trzy lokale na 1-m piętrze i sklep nowo urządzony, oraz stajnia i wozownia. 9548

Kobieta za małą usługę domową dostać może mieszkanie, przy pojedynczej osobie. Wiadomość u właścicielki domu. Ulica Świętokrzyska 3. 9545

Kobieta zajmująca się pracą za domem nawet i w domu dostać może mieszkanie bezpłatne, przy osamotnionej kobiecie. Wiad. u właścicielki domu, ulica Świętokrzyska 3. 9545

Lokale składające się z 4, 3 i 2 pokojów z kuchnią, przedpokojem, wodociągami i zlewem, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu, Nowolipie 17, wprost skweru. 9573

Pokoje umeblowane, usługa, samowar. Włodzimierska 2. 9576

Pokój umeblowany, z usługą, do odnawiania dla nauczycielki. Pożądaną byłaby francuzka. Żurawia 13, m. 6. 9544

Rymarska 10. Od 1 lipca, 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią. 9565

Żąda pokoju przy rodzinie emerytka. Oferty prosić złożyć w kantorze Kurjera pod literami T. S. 9579

Dla pijących wody, w pobliżu ogrodu: 5, 3 lub 1 pokój, umeblowane lub nie. Próżna 7.

Lokale po 3, 4 i 5 pokojów, z całym komfortem i wygodami wykończone, po niskiej cenie do wynajęcia. Gaz, wodociąg, zlew, wanny etc. Wiadomość na miejscu. Nowo-Wielka, róg Hożej 15. 1308

Nowo i elegancko wzniesiony hotel Victoria, położony w najczulszym punkcie miasta Częstochowy w alei 1-szej, obok mostu drogi żelaznej W.-W., urządzony wedle pierwszorzędnych hoteli zagranicznych, posiada wykwintnie umeblowane pokoje, pojedyncze i rodzinne—usługa doraźna. Ceny nader przystępne. Restauracja w miejscu z komfortem urządzona; ceny potraw i win wszelkiego rodzaju umiarkowane, co poleca uznaniu szanownej publiczności. — Właściciel hotelu A. Schleicher. 1246

Letnie mieszkania za rogatką Belwederską, w ulicy Parkowej, w domu 21, są różne mieszkania na lato, lub na rok. Wiadomość u właściciela. 9230

Do wynajęcia: 8, 5, 3, 2 z kuchnią, przedpokojem, balkonami, zlewem, wygodką i spizarka, góra, pralnia i piec piekarski, wspólne. Widok na ogrody. Stacja tramwajów. Ceny przystępne. Marszałkowska 37, róg Mokotowskiej 12. 9188

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, spizarnia, wygodka, na pierwszym piętrze. Nowy-Świat 41, miesiennie, stróż wskaże. 9273

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, zlew, 1-e piętro, 400 rs.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, 2-e piętro, 200 rs.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro, w oficy, 180 rs., lokale są suche i ciepłe. Ogrodowa 19. 9061

Doniesienia rozmaite.

Grób murowany, rodzinny, na cmentarzu Ewangielicko-anglikańskim jest do sprzedania, za bardzo niską cenę. Wiadomość: Elektoralna 47, mieszkania 1. 9357

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymer,” Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 9008

Z powodu wyjazdu do odstąpienia w każdym czasie sklep, ze wszelkimi przynależnościami, oraz pokój z kuchnią, zlewem i piwnicą. Smocza 17, m. 1. 9572

Familja wyjeżdżająca na lato do Drużgienik, poszukuje młodej panny, na wspólny koszt. Hoża 16, m. 5. 9541

Młoda uczciwa paryżanka, życzy wyjechać na letnie miesiące z porządną rodziną, udająca się w górystą miejscowość. Wynagrodzenia nie żąda. Krucza 26, m. 16, partar, u pani Krakowskiej. 9550

Młoda osoba, wykształcona, posiadająca do brzo języki: ruski i francuzki, trochę muzyki, chce wyjechać na lato, za koszt podróży i wygody. Chmielna 5, m. 25. 9521

Uczennica konserwatorium wyższego kursu życzy wyjechać na wieś, na letnie miesiące, za małe wynagrodzenie i wygody. Chmielna 5, mieszkanie 25. 9520

Ogród dla dzieci w okolicach ul. Chłodnej, potrzebny na parę godzin dziennie, za opłatą miesięczną. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. W. E. 9517

Parasolki poleca fabryka parasoli, po bardzo przystępnych cenach, to jest od rs. 1, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 9602

Pożyczę rs. 100 temu, kto mi wynajmie dobre pianino. Karmelicka 28, u rządcy. 9595

Pracownia ubrań dziecinnych, przyjmuje obstalunki, posiada gotowe sukienki i fartuszki. Sienna 26, m. 5. 1309

Akuszerka S. P. przyjmuje panie spodziewające się słabości i udziela porady. Ul. Chmielna 33, mieszkania 17. 9298

Mamka wiejska z 3-miesięcznym pokarmem. Nowogrodzka 9, m. 22. 9327

Mamka młoda, z kilkumiesięcznym pokarmem potrzebna zaraz. Wiadomość: Mokotów 2, m. 12, 1-e piętro. 9482

Mamka potrzebna zaraz, do zamożnego domu. Leszno 2, m. 17. 9453

Potrzebne dziecko do piersi. Czerniakowska 112, m. 16, do Biegańskiej. 9569

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Grzybowska 22, m. 8. 9603

Wczoraj jadąc dorożką jednokonną lub przechodząc ulicami: Nowolipki, Freta i Placem Krasińskim, zgubiono złoty zegarek damski, z monogramem A. M., na kawałku czarnej dżetowej dewizki. Łaskawy i uczciwy znalazca raczy zwrócić jako pamiątkę bardzo drogą, za nagrodą jakiej by żądał. Ulica Nowy-Świat 68, w sklepie p. Łapińskiego. 9509

Zginęły 2/3, losu 10754 a b, 5-iej klasy 148 loterii, ostrzeżenie zrobione. Uprasza się o odesłanie do kantoru A. Link, Saski Plac 5.

Nagrody rs. 25. W dniu 2 czerwca, w przejeździe tramwajem z kolei W.-W. do Nałęczowa zgubiono paczkę owiniętą w papier, zawierającą rs. 259 i 4 zaliczenia. Poczywy znalazca wchodząc w położenie biednej rodziny, co stanowi ostatni fundusz, raczy zwrócić za powyższem wynagrodzeniem. Ulica Piękna 29, mieszkania 3. 9570